Nr 102. Kraków 5 Maja — Czwartek. Rok 1870.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie:	zł. 20 —	zł. 5 —	zł. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24 —	„ 6 —	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi, Anglii i pań. Papiesk.	fran. 108	fran. 27	fran 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pout de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler*, w Wiedniu J. *Rosenzweig* II. Körnergasse N.2 i *R Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*, — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Sachse et Comp.*

Kraków 4 maja.

Ruch rewolucyjny, we Francyi obecnie wzniecony, dochodzi do takich ostateczności, że poważnie traktować go niepodobna. Jeśli nihilizm rosyjski ma coś w sobie przerażającego, to odpowiadająca mu, że ją tak nazwiemy „blaga rewolucyjna“ Francuzów, ma coś nad wyraz śmiesznego.

Zapowiedziany plebiscyt wywołał nowe manifestacye i objawy tego kierunku skrajnego, kto wie nawet czy do dobrego dla cesarstwa rezultatu powszechnego głosowania, nieokazała się potrzeba dozwolenia wygadać się do woli stronnictwu nieprzejednanych, bo komisarze rządowi na zebraniach tego rodzaju okazują się nader cierpliwymi. To też z tej wolności wygadania się korzystają propagatorowie nowych doktryn, mylimy się, stare to doktryny, a nawet nie doktryny tylko stare żądze wywrotu. Zdaje się to już więcej być widowiskiem publicznem dla zelektryzowania słuchaczów, niżli ruchem politycznym. Jak na widowiskach teatralnych wrażenie przy skażonym smaku zawisło od nadzwyczajności, excentrycznych popisów, jakichś potworności, byle nowych, aby poruszyć zużytą i przesyconą wyobraźnię ogółu, tak na tych widowiskach więcej teatralnych niż politycznych, sadzą się mowcy na najdosadniejsze grubiaństwa, wymierzone przeciwko obecnemu stanowi rzeczy, na najbezczelniejsze teorye i obietnice socyalistyczne, na najzuchwalsze epitety i nazwy udzielane Cesarzowi.

„Złodziej, morderca“ itp. nomenklatura, to jeszcze mało na nazwę dla Napoleona III, to już zużyte w paszkwilach, najnowszym wynalazkiem odpowiadającym świeżym wrażeniom ludu paryskiego jest porównanie Cesarza do Troppmanna, a konstytucyi do doliny Pantin.

Nie dość tego, na jednem z takich zgromadzeń, jak gdyby w pełni r. 93, uchwalono imieniem ludu francuskiego akt oskarżenia przeciwko Cesarstwu. Szereg paragrafów naznacza karę śmierci, a co najmniej banicyi za pełnienie obowiązków służby czy to cywilnej, czy to wojskowej, cesarstwu, a ostatni zaś paragraf brzmi:

„Lud francuski skazuje Karola Ludwika Napoleona Bonapartego zwanego Napoleonem III na karę ciężkich robót na całe życie.“

Tu już komiczność dochodzi do swego szczytu, i tutaj też po raz pierwszy zniecierpliwił się komisarz rządowy rozwiązując posiedzenie. Zgromadzenie przy okrzyku: umrzeć za ojczyznę! i przy śpiewie Marsylianki, usłuchało komisarza i rozeszło się spokojnie do domów.

Nie jestże to widowisko w swojem rodzaju całkiem oryginalne? Tylko na korzyść czyją i z jakim na dnie sensem moralnym? Wyprowadzi go z pewnością na korzyść cesarstwa olbrzymia większość konserwatywnego ludu francuskiego. Cesarstwo nie ma za sobą dość uznanej przez naród tradycyi dynastycznej, przed sobą widzi tylko chaos różnych opinij i dążności, w których przemaga żywioł zachowawczy; ruch przeto podobny i takie wyskoki dopomódz mu tylko mogą do przejednania tych stronnictw i żywiołów, które chcą poswatu wolności z porządkiem, a niepozbyły się pewnych uprzedzeń do Cesarstwa.

Nowo odkryte spiski, wytropione zamachy na życie Cesarza, mogą mieć to samo znaczenie. Przebiegła konspiracya rewolucyjna pewnoby teraz do takich środków się nieodwoływała, kiedy Cesarz niejako postawił na jedną stawkę byt swojej dynastyi. Ucichnąć w takiej chwili byłoby ze strony rewolucyonistów roztropnie, bo jest w każdym razie szansa na wypadek niedość pomyślnego dla cesarstwa rezultatu plebiscytu, podniesienia sztandaru rewolucyjnego: dziś on tylko może zwiększyć obóz adherentów Napoleona III.

Na zgromadzeniach tego rodzaju oprócz honorowej w nich prezydencyi Rocheforta, przewodniczą ludzie nie znani, rewolucyoniści najniższej kategoryi. Czasem pojawił się który z członków lewicy ciała prawodawczego. Pelletan był jednak źle przyjęty i nadaremnie starał się zachęcać do składania wotów negatywnych, na jakie członkowie lewicy ciała prawodawczego się zgodzili. „Ani głosów n i e, ani t a k — to są wasze kruczki polityki: *ote toi pour que je m'y mette* — odpowiedziano Pelletanowi, jedna tylko abstencya jest godną republikanina, wszystko inne jest oszustwem“.

Lepsze miał powodzenie p. Juliusz Ferry deputowany skrajnej lewicy. Uderzył przedewszystkiem w stronę socyalistyczną, dał wszelkie obietnice robotnikom, uspokajał kapitalistów, ale kwestyę socyalną i robotniczą dopiero według p. Ferry rzeczpospolita roztrzygnąć zdoła; dla dzisiejszego niedołężnego rządu, jedna jest tylko odpowiedź: idź sobie precz!

Może być, że te wszystkie wyskoki obrócą się na korzyść Cesarstwa, ale to pewna, że się nie obrócą na korzyść wolności i porządku, że są symptomatem choroby społecznej i politycznej, która jest nietylko francuską, ale już europejską, i która przebywszy już fazę gorączkową, jest dziś powiedzielibyśmy w stanie ciągłego zewnętrznego ropienia.

Odbieramy z Królestwa Polskiego następujące uwagi:

O czem pisać z Królestwa Polskiego? narzekań macie dosyć, faktów podawać trudno, bo wyświecone kompromitują osoby, rozjątrzają stosunki, a większość ich nawet wyświeconą być niemoże, bo wszystko w sferach rządowych pokrywa jakaś pomroka konspiratorska biurokratyczna. Wszystko w tutejszych stosunkach i działaniach rządu jest nadzwyczajnością, niczemu się dziwić, ale i niczego dociekać nie można. Rząd rosyjski w całym obszarze Polski jest dziś jakby połączeniem weneckiej rady dziesięciu z jakimś klubem rewolucyjnym, biurokracyi austryackiej z czasów p. Bacha z arbitalnością i sporadycznością gospodarstwa na wpół dzikiej hordy.

Dziwoląg ten czy potwór dochodzi zwłaszcza w Królestwie Polskim do *absurdum*, bo tutaj rozwinięte przez kilkadziesięcioletni prawie nieprzerwany samorząd, pojęcia i warunki władzy, stawiają trudności nie do przezwyciężenia dla dzisiejszego systematu.

Faktem nie dość jeszcze podniesionym jest olbrzymi wzrost biurokratyzmu rosyjskiego. Biurokratyzm z natury swojej wszędzie powstawać musi gdzie niknie autonomia, gdzie życie organiczne społeczeństwa jakiś narzucony mechanizm ma zastąpić. Trzeba przyznać, że to życie organiczne Królestwa Polskiego, ten gatunek samorządu przekazany jeszcze z czasów Księstwa Warszawskiego rozwinął się tu był bardzo wysoko. Mało można znaleść krajów tak administrowanych, jak było jeszcze niedawno Królestwo Polskie; bez przesady powiedzieć można że ten szczupły kraj jeśli nie pod względem swobód politycznych i rozwoju ekonomicznego, to pod względem administracyjnym nie stał o wiele niżej od najlepiej administrowanych krajów. Kodeks napoleoński przy wielu wadliwościach ma w sobie jakiegoś ducha jasności, sprężystości, szybkiego załatwienia spraw, ducha w każdym razie postępu. Zostawił on też ślady niezatarte we wszystkich stosunkach Królestwa Polskiego, wydał całą szkołę sprężystych sędziów, dobrych urzędników, zdolnych administratorów.

Całe to gospodarstwo trzeba było zmienić rządowi rosyjskiemu; najmniejszą dlań rzeczą była zmiana dykasteryj i tak zwanych ministerstw, oddalenie urzędników, pozbawienie chleba tysiąca rodzin, ale stan kraju wymagał lepszej administracyi niż ją posiada cesarstwo. Zarząd kraju już tak rozwinięty, stawiał warunki i wymagania, którym nasłani urzędnicy odpowiedzieć niezdołają.

Wyrodził się tedy biurokratyzm, już nietylko znany rosyjski biurokratyzm czynowików, ale biurokratyzm na wzór austryackiego, piśmienny. Poprzednia administracya Królestwa dawała takie materyalne korzyści rządowi, że zwyczajne gospodarstwo czynowników na wzór stosunków w carstwie, już ze względów na skarb państwa, było niemożebnem do wprowadzenia, lub wystawiałoby państwo na straty. Przytem ludzie, którzy Królestwo po powstaniu urządzali, członkowie tak zwanego urządzającego komitetu, byli jak wiadomo ludźmi nader postępowymi i jak każdy wolnodumiec rosyjski, pomimo swego fanatyzmu patryotycznego, nie zaślepieni na stan wewnętrzny cesarstwa, na demoralizacyą, przekupstwa czynowników. Aby powstrzymać ten kierunek, aby coś uratować z ładu i postępu dawnej administracyi przy zniweczeniu jej organów i podstaw, zaprowadzono sztuczną kontrolę we wszystkich sprawach, tak zawiłą i uciążliwą, o jakiej nawet w Austryi się nigdy nie śniło. Prawda, że ta kontrola niebywa wykonywaną, bo niema do niej ludzi, bo niema tego ducha ścisłości biurokratycznej, jaki dziwnie w Austryi w rasach mieszanych narodowości się rozwijał. Nie można mieć najprościejszego interesu w jakimś urzędzie w Warszawie, aby ten chaos się zaraz nieokazał. Częste są wypadki, że czynność tak prosta jak miesięczna wypłata pensyj urzędników ulega trudnościom z powodu formalności biurokratycznych i urzędnik musi chodzić do kasy czasem przez kilka tygodni zanim odszukają asygnacyę z wyższego urzędu przesłaną na wypłatę jego pensyj.

Aby dać próbkę tej niesłychanie drobiazgowej i niedołężnej zarazem kontroli, dość powiedzieć, że z teatrów będących pod dyrekcyą rządową, codziennie nietylko ma być przesłany wykaz sprzedanych miejsc, ale wszystkie tylce biletów. Ma się rozumieć zanim takowe będą przeliczone, niejedno przedstawienie minie. We wszystkiem przeto zwłoki. Zaręczają ludzie dobrze poinformowani, że izba obrachunkowa dotychczas nieskończyła jeszcze rachunków i kontroli z r. 1866.

Zwróciłem uwagę na ten fakt rozwijającego się biurokratyzmu w łonie rządu rosyjskiego, bo upatruję w nim jedno z najszkodliwszych niebezpieczeństw dla naszego kraju. Nie tylko państwo na tem traci, nie tylko sprowadza to złe skutki dla rządu, który do skarbu cesarstwa pobierał wielkie dochody z Królestwa, a dziś podobno do administrowania tego kraju, jak szlachcic do spustoszonej wsi, gdzie niedołężnego wysłał rządcę, dopłacać musi, — lecz nadto odbije się to najszkodliwiej, na wszystkich stosunkach społecznych. Ucisk słabnąć musi z czasem z natury rzeczy, ze spustoszenia i grabieży powoli kraj dźwigać się może, ale rak biurokracyi, ten rozwija się ustawicznie i niszczy siły żywotne kraju.

A jakaż szkoda naszej poprzedniej administracyi! Gdyby Galicyanie byli ją studjowali, zamiast chęci wynalezienia czegoś nowego, gdyby ją naśladowali, gdybyśmy wam mogli przekazać całą tradycyę naszego dawnego zarządu, czegóżbyście wy w dzisiejszych waszych warunkach dokonać mogli. Do jakiego zaś stanu my dojdziemy po jakiem dziesiątku lat dzisiejszego gospodarstwa? spadniemy niżej tego stanu wewnętrznego rozstroju z jakiego Galicya podźwignąć się dotąd niemoże.

Dwie zamiany byłyby do zrobienia: naszej tradycyi samorządu i ducha administracyi rozwiniętego za czasów Księstwa Warszawskiego dla Galicyi, której tego właśnie niedostaje, — a na odwrót Austrya mogłaby odstąpić szeregów swoich dawnych biurokratów rządowi rosyjskiemu, któremu na tym żywiole zbywa a pragnie wstępować w tę samą kolej.

KORESPONDENCYA CZASU.

Bochnia 1 maja *).

(*L. S.*) Zastanowić mi się pozwólcie nad tem, czyli na wypadek rozwiązania Rady państwa sejm galicyjski powinien być rozwiązany lub nie.

Sejm nasz w dzisiejszym składzie istniejący uchwalił rezolucyę i wybrał delegacyę do Rady państwa.

Delegacya sejmowa wytrwała w Radzie państwa i brała udział w uchwaleniu praw zasadniczych konstytucyi grudniowéj; pomimo tego Rada państwa rezolucyi jako przedłożenia sejmowego podbliższą rozwagę nie wzięła.

Zniewagę, jakéj kraj doznał w pogardliwem traktowaniu rezolucyi, i współudział w uchwaleniu konstytucyi grudniowéj, poczytał kraj delegacyi za przewinę; delegacya złożyła mandat w ręce sejmu, a sejm wybrał i wysłał do Rady państwa delegacyę po raz wtóry.

Delegacya powtórna wniosła po raz drugi rezolucyę jako wniosek poselski do Rady państwa, przyczyniała się do uchwał tyczących się budżetu i obrony państwa, a wyczekując z cierpliwością stoiczną na skutek rozpraw komisyi nad rezolucyą obradującéj, doczekała się ostatecznie wniosku: przejścia do porządku dziennego, powziętego wśród szyderstw większości a złośliwych uśmiechów ministeryalnych.

W tym stanie rzeczy delegacya nasza składa mandaty i występuje z Rady państwa, albowiem nawet Rada państwa, nawet ministeryum Hasnera nie uznało ks. Guszalewicza reprezentantem delegacyi sejmu galicyjskiego.

Po wystąpieniu delegacyi naszéj „i kilkunastu“ członków delegacyj innych sejmów, Rada państwa staje się klubem centralistów niemieckich, ministeryum kładzie koronie alternatywę: albo nienaruszalność konstytucyi grudniowéj i wybory bezpośrednie, albo ustąpienie ministerstwa. Korona przyjmuje ustąpienie ministrów, odracza Radę państwa i poleca hr. Alf. Potockiemu złożenie nowego ministeryum; na tem stanowisku stoimy w dniu dzisiejszym.

Z naszkicowanego stosunku w jakim sejm nasz sam i przez delegacyę zostawał z Radą państwa okazuje się namacalnie, iż sejm nasz ani o linię nie zboczył z drogi konstytucyjnéj, i że delegacya aż do chwili wystąpienia szła tą samą drogą.

Okazuje się dalej, iż pod sztandarem rezolucyi sejm wraz z delegacyą stał w „w opozycyi legalnéj“ przeciw większości Rady państwa i przeciw ministeryum będącemu duszą i głową téj saméj większości.

Okazuje się daléj, iż delegacya sejmowa wystąpiła z Rady państwa na skutek „własnowolnego postanowienia bez wpływu sejmu krajowego,“ który w czasie jéj wystąpienia nie obradował, i po dziś dzień nie miał jeszcze sposobności pochwalić lub potępić postąpienia delegacyi swojéj.

Okazuje się nakoniec, iż Korona przyjmując ustąpienie ministerstwa, przeciw któremu delegacya nasza najdobitniéj zaoponowała, a oddając rządy hr. Alf. Potockiemu, który właśnie co tylko z grona ustępującego ministerstwa wystąpił, oświadczyła się czynem, za zasadami przez hr. Alf. Potockiego w memoryale mniejszości ministeryalnéj wyznawanemi, co najmniéj pokrewnemi zasadom delegacyi i sejmu naszego, a przeciw zasadom ministeryum Hasnera-Giskry i większości Rady państwa.

W takim stanie rzeczy ministeryum hr. Alf. Potockiego właśnie dla tego, iż dotąd stale ukonstytuować się nie mogło, powinno w swéj konsekwencyi zasad, dla których do rządów powołane zostało: rozwiązać Radę państwa, rozwiązać sejmy krajowe, które w chwili ustąpienia ministerstwa Hassner-Giskra i odroczenia Reichsratu w Radzie państwa reprezentowane były, jako przeciwne genezie i zasadom jego; ministeryum hr. Alfreda Potockiego niepowinno zaś rozwiązywać sejmu galicyjskiego dla tego: bo sejm nasz nie stoi w opozycyi ani z Koroną, ani z dzisiejszem ministeryum, bo Korona przez powołanie hr. Alfreda Potockiego pochwaliła wystąpienie delegacyi naszéj, a co najmniéj nie potępiła tegoż; bo wystąpienie delegacyi naszéj jest bezpośrednim powodem istnienia teraźniejszego ministeryum, bo w ścisłéj konsekwencyi sejm nasz powinien być dopiero na ten wypadek rozwiązany, gdyby zwołany potępił postąpienie delegacyi i orzekł, iż delegacya powinna była w Radzie państwa nadal pozostać. Tak uważam kwestyę rozwiązania sejmu galicyjskiego ze stanowiska zasad konstytucyi; przyczyn szczegółowych politycznych, utilitarnych, okolicznościowych, któreby odstąpienia od zasad ogólnych usprawiedliwiały, dopatrzyć się nie mogę.

Jedną tylko przypuścić można, może być nią obawa przed wiernokonstytucyjną większością niemiecką.

*) Podając list niniejszy, zastrzegamy sobie zdanie nasze w tym przedmiocie. (Przyp. *Red. Czasu*).

Wiedeń 3 maja.

(*H*) Sytuacya od kilku dni się nie zmieniła. Artykuł wstępny wtorkowej *Politik* prażskiej, pochodzący widocznie z pióra profesora Z e i t h a m m e r a, który brał udział w konferencyach z prezesem ministrów, jest bardzo ważną manifestacyą i dowodzi, że rokowania nietylko nie są zerwane, ale że nadzieja osiągnięcia ugody nie jest płonną. Zwracam uwagę waszą na ten artykuł, który w zupełnej z listami mojemi zostaje zgodzie.

Z jednym z deputowanych niemieckich p. C z e d i k i e m, należącym do stronnictwa umiarkowanego, toczyły się przez parę dni układy względem wejścia jego do gabinetu, lecz p. Czedik odmówił, niezgadzając się na rozwiązanie Rady państwa i sejmów.

W sprawie u n i w e r s y t e t u K r a k o w s k i e g o słyszę, że najdalej od 1go października język polski będzie nietylko językiem wykładowym, ale i językiem urzędowym. Przedmioty: „historya prawa i państwa niemieckiego“, tudzież „prawo prywatne niemieckie“ — również wykładane będą w języku polskim. Profesor Dr B u h l, który dotąd przedmioty te wykładał i powszechnego między młodzieżą akademicką używa szacunku, który w czasach najtrudniejszych zawsze umiał się znaleść z wielkim taktem, tylko z powodu zmiany języka wykładowego przeniesionym zostanie, jak mówią — do Pragi albo do Lwowa.

Część literacko-artystyczna.

IRENA
czyli
CHRZEŚCIANIE ZA DOMICYANA.

Powieść oryginalna
przez ***M. G.***

(Ciąg dalszy).

Domicylla szła tuż za Papieżem: sklepienie chodników było miejscami tak niskie, że głowy tykało i kapiąca zeń wilgoć maczała jej włosy, a ściany tak bliskie, że rozłożywszy ręce na dwie strony, po obydwóch wciąż trącała o płyty gliniane lub marmurowe pokrywające wydrążenia w których ciała wiernych spoczywały. Dziwne uczucia snuły się jej w sercu: w tem Papież jakoby odpowiadając na nie zagadnął:

— Jak tu niby cicho, a jak wymownie — jak niby pusto a jak bardzo ludnie! W dobrem towarzystwie znajdujemy się kochane córki, stokroć bezpieczniejszem, niż to które się rusza o kilka sążni nad nami — bo iluż to świętych śpi w około!

— *Dulce est pro Christo mori*, szepnęła Domicylla bardzo cichutko całując flaszeczkę krwi pełną, którą w tej chwili namacała u wezgłowia grobu męczennika.

— Prawda, że tu święcie mój drogi ojcze, odezwała się Wirginia, cokolwiek nieśmiało „ale wszakże wyznam, że zabłądzić tu i umrzeć głodową śmiercią, daleko od swoich byłoby mi bardzo ciężko — to też każdy krok mój krzykiem błagalnym do Pana, by nas wyprowadził.

Klemens się uśmiechnął.

— Nie bójmy się — tak źle znowu nie jest — w najgorszym razie odnajdzie nas Kato, albo który z jego pomocników, jeżeli się sami nie wydostaniemy. Wszakżeś dopiero co przeszła przez niebezpieczeństwo stokroć groźniejsze, jakimże sposobem Bóg was z niego wyratował?

Wirginia opowiedziała całe zajście z Deodatem.

— O patrzcie córki jakie to wszystko cudowne! Mnie tymczasem każda chwila w niepewności zdawała się wiekiem, choć was z mocną wiarą polecałem Barankowi, błagając by was runem swojem pokrył.

— I zwyciężył Baranek! zawołała Domicylla, ale gdyby to runo był sobie pozwolił naszą krwią zrumienić, jeszczeby tryumf był weselszy!

— Nie mów tego, nie można poprawiać dróg Pańskich. Wirginia tymczasem westchnęła i bardzo boleśnie, bo jej się przypomniał Agrykola, oczekujący ją już może w domu z powrotem od Serwiliusza.

W tem mignęło światełko w oddali na skręcie chodnika:

— Bogu chwała! zawołali wszyscy — oto grób Pryski przed którym wiecznie lampka się pali! — snaćeśmy już zatem doszli do pobliża kaplic! o tak jest: pierwsza cubicula tuż na prawo!

Cubiculą (wym. Kubikulą) nazywano izdebki czyli piwniczki maleńkie, przecinające tam i owdzie jednostajność kurytarzy — zazwyczaj stało w nich *Arcosolium* czyli grobowiec, którego ze znaczniejszych świętych, służący razem za ołtarz — gdyż w czasie prześladowania, skoro kościoły urządzone po domach chrześcian nie były już dosyć bezpieczne, nieraz się wierni tu zgromadzali na świętą ofiarę.

Priska, dzieweczka jedynastoletnia, najpierwsza z męczenników rzymskich katowanych za Nerona, drogą była z tego względu wiernym. — W koło jej grobowca wyciosanego w półkole z białego marmuru symboliczne gałązki winnej macicy, dosyć niezręcznie namalowane były na murze, a przy ziemi niziuchne ławeczki kamienne dla kapłanów wśród których jedno siedzenie cokolwiek wyższe należało Papieżowi.

I teraz na prośbę niewiast spoczął na niem Klemens, gdy w tem odbicie drugiego światełka zbliżającego się coraz wyraźniej zwróciło jego uwagę.

— *Deo gratias*! zawołał zwykłem hasłem chrześcian.

— *Amen*, odparł natychmiast głos basowy, w czasie gdy w zaokrągleniu przyległego kurytarza rysowała się postać znajomego nam olbrzyma Katona, który prócz miejsca dozorcy nad służbą Ireny, pełnił zarazem tajemnie obowiązki pierwszego grubarza katakumb i jako taki był nawet przyjął jedno z niższych święceń.

Na widok Ojca świętego tak niespodziewany, wypadł mu z jednej ręki topór, z drugiej lampka na łańcuszku zawieszona... otworzył usta i słowa nie znalazł... tylko ciężko upadł na kolana — Klemens zaś z uśmiechem go pobłogosławił i opowiedział całą przygodę.

— W takim razie trzeba ci obmyśleć zaraz jaki taki nocleg, Święty Ojcze, i wam panie, ale obawiam się, że w podziemiu nie będzie dogodnie, boć zwykli goście tutejsi tak są skromnych potrzeb, żem się nie mógł wprawić w słanie miękkich łożysk — to mówiąc spojrzał na groby w około.

— Zdaje się mój Kato żeśmy i my nie tak koniecznie do nich przywykli; nie turbuj się zatem.

— Daruj Ojcze Święty — wtrąciła wtedy Wirginia — ale mnie koniecznie trzeba tejże chwili powracać do domu. Mąż mój już tam może czeka, już może dostrzegł moją nieobecność. Nie mogę go tak zostawić! — drżała tak bardzo, że usta ledwo słowa składać mogły, a jednak w oczach świeciło silne postanowienie.

Klemens uznał słuszność jej obawy, Domicylla oświadczyła, że wszelki los z nią pragnie dzielić, więc po krótkiem pożegnaniu, wnet znowu obie nasze biedaczki, zasłonami otulone, wychodziły z katakumb pod opieką sążnistego Katona.

Wyjście to było za miastem na drodze Ostyjskiej, zatem dosyć daleko od Awentynu, ale Wirginia, choć wątłego zdrowia, nie czuła tym razem najmniej ani umęczenia, ani przenikliwej wilgoci nocnej. W gorączce pędziła coraz to prędzej, tak że nie tylko Domicylla ale i Kato zaledwie mógł jej nadążyć, bo wyobraźnia przedstawiała jej ciągle burzę domową, która ją czekała, a serce, jak dziecię przez sen, jąkało nie wyraźnie: „Panie! Panie! siły!“

Domicylla odgadując to wszystko, w spokojnem swojem wnętrzu rozważała zamysł boży, który tak dziwnie postawił młodą kobietę, najlękliwszą z natury, wśród okoliczności wymagających co chwila bardziej niż bohaterskiego męstwa, i czciła w tem tajniki łaski łaski.

Kato prowadził najkrótszą drogą, przez zakątki całkiem nie znane Wirginii i Domicylli, a od czasu do czasu myśl jego odbiegała do swej młodej pani, do Ireny, śpiącej teraz smaczno, i odbiegała z macierzyńską pieczołowitością.

W tem już blisko Awentynu, wszyscy troje przystanęli nagle, bo z przeciwległej ulicy nadjeżdżali cwałem jeźdzcy, na których czele Aurelian. Nie było się naszym gdzie schronić — nie było gdzie rozminąć z niebezpieczną zgrają — lecz ufne w swoje zasłony, a bardziej jeszcze w Opatrzność boską, przytuliły się do muru, podczas gdy je grubarz jak mógł zasłaniał barczystemi ramionami.

Jednocześnie odblak czerwonych pochodni zagorzał podwójną łuną — z naprzeciwka bowiem inni jeźdzcy nadjeżdżali... Wirginia zsłoniła się cała na Domicyllę: „Konam!... to On...“ szepnęła.

Rzeczywiście był to Agrykola wracający z domu Serwiliusza, gdy Aurelian jak niepyszny z próżnemi rękami uchodził z swej wyprawy na wyspę Tybru.

— A jak się masz konsulu kolego! — zawołał pierwszy omijając bez uwagi niewiasty, koło których tuż przejechał — zabawny traf, że się tutaj spotykamy zapóźniwszy się obydwa... i to bezowocnie widzę, bo gdzież ów twój braniec?

Ale Aurelian nie słyszał, gdy jego węże oko już było oddawna spoczęło na Wirginii i na Domicylli.

— Konsulu, konsulu, popatrzno tam proszę w ten ciemny kącik, jeźli się nie mylę, są tam przedmioty...

Wirginię zimny pot oblał.

— Daj pokój! — zawołał Agrykola obojętnie — wszak to stary Kato, odźwierny Ireny.

— Ale za nim, za nim kto kolego?...

— Za nim jakieś dwie kobiety — krewne jego pewno, które odprowadza... co nam do tego?...

— Ale i bardzo do tego... przypatrz im się dobrze... mnie się coś widzi, że jedna ciebie druga mnie z bliska obchodzi... takie znajome postacie..

Szlachetny Agrykola na dobre zaczął się oburzać!

— Wstydź się Aurelianie — czyż to godna zabawka dla nas urzędników zaczepiać w nocy kobiety? jakiż przykład dla żołnierzy?...

— Ależ kolego — i nachylił się do jego ucha. — Juliusz odskoczył zarumieniony:

— Co za posądzenie? co za zuchwalstwo, Aurelianie!... jakże śmiesz mnie w oczy łżyć.

Aurelian w odpowiedź żwawo skierował konia ku Wirgii. Agrykola pochwycił go za uzdę i dobył miecza:

— Słuchaj, Aurelianie... jeźli mi się ważysz postąpić jeden krok tylko ku tym kobietom, ktokolwiek one być mogą, przysięgam ci na wszystkie bogi, że cię na miejscu jak psa ubiję!

Podła dusza zawsze tchórzem. Aurelian pobladł... obejrzał się na żołnierzy... a widząc, że wszyscy przeciwko niemu, uśmiechnął się niezręcznie... i... chwilę potem już było puściusieńko na rogu ulicy.

— O! patrz ile cudów w jednym dniu siostro! — zawołała Domicylla.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Rzym 28 kwietnia.

α. Dokończenie konstytucyi dogmatycznej o wierze katolickiej:

Rozdział IV.

O wierze i rozumie.

Od wieków także zgadzał się na to kościół, że jest podwójny wiedzy porządek różniący się wzajemnie nie tylko początkiem ale i przedmiotem: początkiem, bo w jednym poznajemy przyrodzonym rozumem, w drugim wiarą Boską; przedmiotem zaś, bo prócz tego do czego rozum przyrodzony może dosięgnąć, podane są nam do wierzenia tajemnice w Bogu ukryte, które gdy nie są od Boga objawione, nie mogą być poznane. Dla tego Apostoł, który świadczy, że Bóg znany jest poganom przez rzeczy uczynione, mówiąc jednak o łasce i prawdzie, która się stała przez Jezusa Chrystusa [1], tak się wyraża: Powiadamy mądrość Bożą w tajemnicy, która zakryta jest, którą Bóg przednaznaczył przed wieki ku chwale naszej, której żaden z książąt wieku tego nie poznał: — lecz nam objawił Bóg przez Ducha swego: Duch bowiem wszystko wypatruje, nawet głębokości Boże [2]. I sam Jednorodzony wyznawa Ojcu, iż te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztropnymi, a objawił je malutkim [3].

I rozum też, wiarą oświecony, gdy pilnie, pobożnie i trzeźwo szuka, osiąga z daru Bożego pewne bardzo owocne zrozumienie tajemnic, tak z analologii tego co naturalnie poznaje, tak z wzajemnego związku tajemnic między sobą i z końcem ostatecznym człowieka; nigdy jednak nie staje się zdolnym poznać je tak jak owe prawdy, które jego właściwy przedmiot stanowią. Albowiem Boskie tajemnice z natury swej tak przewyższają rozum stworzony, że nawet po danem i przyjętem wiarą objawieniu, pozostają przykryte tejże wiary zasłoną, i jakby jakąś ciemnością otoczone, póki w tem życiu śmiertelnem pielgrzymujemy od Pana: przez wiarę bowiem chodzimy, a nie przez widzenie [4].

Lecz chociaż wiara jest po nad rozumem: żadna jednak nigdy nie może być prawdziwa niezgodność pomiędzy wiarą i rozumem: gdyż tenże Bóg, który tajemnice objawia i wiarę wlewa, dał duszy ludzkiej światło rozumu; Bóg zaś sobie samemu przeczyć, ani prawda prawdzie sprzeciwiać się nie może. Próżny zaś pozór tej sprzeczności z tego głównie powstaje, że albo dogmata wiary nie były zrozumiane i wyłożone według myśli kościoła, albo wymyślone mniemania uważane są za wyroki rozumu. Orzekamy więc, że wszelkie twierdzenie przeciwne prawdzie oświeconej wiary jest zupełnie fałszywe [5]. Kościół zaś, który wraz z apostolskim urzędem nauczania, odebrał przykazanie strzeżenia powierzonej sobie wiary, ma także od Boga prawo i obowiązek karcenia fałszywej umiejętności, aby kto nie został oszukany przez filozofią i próżne omamienie [6]. Wszystkim zatem wiernym chrześcianom nie tylko się zabrania bronić jakoby prawych wniosków umiejętności, tych mniemań, które wiedzą, że są przeciwne nauce wiary, zwłaszcza jeźli zostały przez kościół naganione, lecz owszem nakazuje się uważać je za błędy, które zwodniczy pozór prawdy przedstawiają.

A nie tylko wiara i rozum nigdy z sobą w sprzeczności być nie mogą, lecz owszem pomoc wzajemną sobie niosą; gdyż zdrowy rozum wykazuje podstawy wiary, i oświecony jej światłem uprawia umiejętność rzeczy boskich, wiara zaś wyswobadza rozum i strzeże go od błędów, i wieloraką wiedzą go zapatruje. Nie tylko zatem kościół nie przeszkadza uprawie sztuk i umiejętności ludzkich, lecz owszem wielą sposobów jej pomaga i ją rozwija. Nie tajne bowiem mu są dogodności dla życia ludzkiego z nich wynikające, i nie gardzi on niemi; owszem wyznaje, że one, iak od Boga Pana umiejętności wyszły, tak jeźli należycie są uprawiane, do Boga za łaską jego prowadzą. Ani też kościół zabrania, aby takowe nauki każda w swoich granicach używała własnych zasad i własnej metody; ale uznając tę sprawiedliwą wolność, pilnie czuwać aby nie przyjmowały do siebie błędów, sprzeciwiając się boskiej nauce, lub też nie przywłaszczały i nie mąciły tego co do wiary należy, przekraczając własne granice.

Nauka bowiem wiary od Boga objawiona, nie jest ludzkim rozumom do udoskonalenia podana jakoby wynalazek filozoficzny, ale jako Boski skarb powierzony oblubienicy chrystusowej, ma być wiernie strzeżony i nieomylnie wyjaśniany. I dla tego zawsze zachowywać należy to rozumienie dogmatów świętych, które raz święta matka kościół wyjaśnił, i nigdy odstępować nie wolno od tego rozumienia pod pozorem i nazwą wyższego zrozumienia. Niechaj więc wzrasta i wiele i bardzo postępuje, po stopniach wieków i stuleci, zrozumienie, umiejętność, mądrość tak każdego w szczególności jak wszystkich, tak jednego człowieka jak całego kościoła; lecz tylko w swym rodzaju, to jest w tym samym dogmacie, w tem samem rozumieniu i w tem samem zdaniu [7].

Kanony.

I.

O Bogu Stwórcy wszech rzeczy.

1) Jeźliby kto zaprzeczył istnieniu jednego prawdziwego Boga, Stwórcy i Pana rzeczy widzialnych i niewidzialnych; niech będzie wyklęty.

2) Jeźliby kto nie rumienił się twierdzić, że prócz materyi nic nie ma; niech będzie wyklęty.

3) Jeźliby kto powiedział, że jest jedna i taż sama Boga i wszystkich rzeczy istota albo istność; niech będzie wyklęty.

4) Jeźliby kto powiedział, że rzeczy skończone, tak cielesne jak duchowe, albo przynajmniej duchowe, wypłynęły z istoty Bożej;

albo, że istność Boża swojem objawianiem się lub rozwijaniem się staje się wszystkiem;

albo nakoniec, że Bóg jest powszechnem czyli nieokreślonem jestestwem, które zawarowując się stanowią powszechność rzeczy, odróżniającą się przez rodzaje, gatunki i jednostki; niech będzie wyklęty.

5) Gdyby kto nie wyznawał, że świat i wszystkie rzeczy w nim zawarte, tak duchowe jak i materyalne, według całkowitej swej istoty zostały z niczego przez Boga uczynione;

albo gdyby powiedział, że Bóg nie wolą od wszelkiej konieczności wolną, lecz tak koniecznie stworzył, jak koniecznie kocha samego siebie;

albo przeczył, że świat został stworzony dla chwały Bożej; niech będzie wyklęty.

II.

O objawieniu.

1) Gdyby kto rzekł, że Bóg jeden i prawdziwy, Stwórca i Pan nasz, nie może być przyrodzonem rozumu światłem z pewnością poznany przez te rzeczy które są uczynione; niech będzie wyklęty.

2) Gdyby kto rzekł, że być nie może, albo że niestosowną jest rzeczą, aby przez objawienie Boże człowiek był nauczany o Bogu i o czci Jemu należnej; niech będzie wyklęty.

3) Gdyby kto rzekł, że człowiek nie może być od Boga podniesiony do wiedzy i doskonałości przewyższającej przyrodzoną, ale sam z siebie może i powinien dojść nakoniec przez ciągły postęp do posiadania wszelkiej prawdy i wszelkiego dobra; niech będzie wyklęty.

4) Gdyby kto nie przyjmował za święte i kanoniczne całkowitych ksiąg Pisma świętego, ze wszystkiemi jego częściami, tak jak je wyliczył święty Sobór Trydencki, albo przeczył, że one są od Boga natchnione; niech będzie wyklęty.

III.

O wierze.

1) Gdyby kto rzekł, że rozum ludzki tak jest niezależny, że Bóg nie może mu nakazać wiary; niech będzie wyklęty.

2) Gdyby kto rzekł, że wiara Boska nie różni się od wiedzy przyrodzonej o Bogu i o rzeczach moralnych, i że dla tego nie ma potrzeby wierzyć objawionej prawdzie dla powagi Boga objawiającego; niech będzie wyklęty.

3) Gdyby kto rzekł, że Boskie objawienie nie może stać się wiarogodnem przez znaki zewnętrzne, i że dla tego ludzie powinni się pobudzać do wiary jedynie przez wewnętrzne każdego doświadczenie, albo prywatne natchnienia; niech będzie wyklęty.

4) Gdyby kto rzekł, że cuda żadne dziać się nie mogą, i że dla tego wszystkie o nich opowiadania, nawet w Piśmie świętem zawarte, mają być zaliczone do bajek albo mitów, i że przez nie Boski początek religii chrześciańskiej nie jest należycie dowiedziony; niech będzie wyklęty.

5) Gdyby kto rzekł, że przyzwolenie wiary chrześciańskiej nie jest wolne, ale koniecznie następuje skutkiem dowodów rozumu ludzkiego; albo że łaska Boża jest potrzebna tylko do wiary żywej, która przez miłość działa; niech będzie wyklęty.

6) Gdyby kto rzekł, że wierni w tym samym stanie się znajdują, jak ci, którzy do wiary jedynie prawdziwej jeszcze nie przyszli, tak iż katolicy mogą mieć słuszny powód do podania w wątpliwość wiary pod przewodnictwem kościoła już przyjętej, zawieszając swe przyzwolenie, póki nie dokończą umiejętnego dowodzenia wiarogodności i prawdziwości wiary swojej; niech będzie wyklęty.

IV.

O wierze i rozumie.

1) Gdyby kto rzekł, że w objawieniu Bożem nie zawierają się żadne prawdziwe i właściwie zwane tajemnice, ale wszystkie dogmata wiary mogą być rozumem należycie wykształconym z przyrodzonych zasad zrozumiane i dowiedzione; niech będzie wyklęty.

2) Gdyby kto rzekł, że nauki ludzkie z tą wolnością powinny być uprawiane, iżby ich twierdzenia, choć przeciwne nauce objawionej, mogły być utrzymywane jako prawdziwe, ani przez kościół nie mogły być odrzucone; niech będzie wyklęty.

3) Gdyby kto rzekł, że stać się może, aby dogmatom podanym przez kościół, kiedyś według postępu umiejętności miało być nadane inne znaczenie, niż to które rozumiał i rozumie kościół; niech będzie wyklęty.

A zatem, wypełniając najwyższego Naszego pasterstwa obowiązek, upominamy przez wnętrzności Jezuza Chrystusa wszystkich wiernych chrześcian, szczególnie zaś tych którzy są na przełożeństwie lub pełnią obowiązek nauczania, i rozkazujemy im powagą tegoż Boga i Zbawiciela naszego, aby starania i usilności dołożyli do wygnania i usunięcia tych błędów z Kościoła świętego, i do rozszerzenia światła najczystszej wiary.

Ponieważ zaś nie dosyć jest unikać złości heretyckiej, jeźli się kto nie wystrzega pilnie tych także błędów, które do niej mniej lub więcej się zbliżają; ostrzegamy wszystkich o ich obowiązku zachowywania także postanowień i wyroków, któremi tego rodzaju złe mniemania, które tu nie są wyraźnie wyliczone, przez tę świętą Stolicę odrzucone i zabronione zostały.

Dano w Rzymie na posiedzeniu publicznem w bazylice Watykańskiej uroczyście obchodzonem, roku wcielenia Pańskiego tysiącznego-ośmsetnego-siedmdziesiątego, dnia dwudziestego-czwartego kwietnia, panowania Naszego roku dwudziestego-czwartego.

Tak jest.

Józef, biskup S. Hippolita.
Sekretarz Soboru Watykańskiego.

(1) Jan I, 17.
(2) 1 Kor. II, 7—9.
(3) Mat. XI, 25.
(4) 2 Kor. V, 7.
(5) Sobór Lat. V Bulla *Apostolici regiminis.*
(6) Kolos. II, 8.
(7) Wincenty Lir. Common. n. 28.

Lwów 3 maja. Wczoraj odbyła się narada delegatów Rad powiatowych w celu wybrania komitetu centralnego wyborczego. Cztery tylko powiaty nie były reprezentowane na tym zjeździe, z których trzy wymówiły się: rada chrzanowska i sądecka poczytały tę naradę za urzędową i uznały się nie być do tego kompetentne, tarnowski marszałek uznał naradę za przedwczesną, skoro sejm nie jest jeszcze rozwiązany.

Wybrano dwa komitety wyborcze; jeden we Lwowie na wschodnią Galicyę, drugi w Krakowie na zachodnią. Do komitetu lwowskiego wybrani zostali: Dr Smolka, Dr Czerkawski, Bałutowski, Dr Frenkel, Grocholski, Krzeczunowicz, Smarzewski i Wiktor; do krakowskiego: hr. Moszyński, X. Górnicki, Dr Samelson Dr Zyblikiewicz, Hoszard, bar. Baum, Dr Dietl i hr. Mieczysław Rey.

Sprawozdanie

z posiedzeń komisyi zasejmowej, zwołanej przez Wydział krajowy w celu zbadania skutków ustaw o gminach i o reprezentacyach powiatowych, oraz zaradzenia niedogodnościom, z obecnego urządzenia organów autonomicznych (z Gminy).

Posiedzenie II. dnia 17 marca.

(Dalszy ciąg)

Przewodniczący. Jako jeden z delegatów, którzy podpisali znaną petycyę do sejmu w sprawie ustroju autonomicznego, czuję się spowodowanym przedstawić w tej mierze moje zdanie. Wtenczas zdawało się nam, że władzę skoncentrowaną w powiecie należy rozumieć w dwóch kierunkach: na dół przez utworzenie okręgów do sprawowania policyi, i w górę przez utworzenie reprezentacyj obszarów takiej mniej więcej rozległości, jak były dawne obwody i to do takich spraw, jakie obecnie stanowią tak zwany własny zakres reprezentacyi powiatowej, to jest spraw całego powiatu czyli obwodu jako takiego. Zamierzaliśmy przeto utworzyć dwa ciała: jedno bliższe gminy dzisiejszej, drugie zaś wyższe, dla którego już łatwiej znaleśćby można i siły pracujące i zasoby materyalne. Ci co podpisali petycyę, wiedzieli, że nowa organizacya więcej ludzi zajmie, lecz mniemali, że dla każdego z powołanych wykonanie obowiązków będzie ułatwione.

Co do projektu Jul. Kirchmayera, łączy się z nim myśl, ażeby urzędnik sprawujący policyę był płatny. Rząd stać będzie przytem, że prawo karne derywuje się od władzy najwyższej i że do rządu należy rozstrzyganie rekursów od orzeczeń karnych tego urzędnika. Będzie on też przez to samo stał w niejakiej od rządu zawisłości. Jeżeliby miał być niewybieralnym, ale mianowanym z góry, to stanowisko jego straciłoby faktycznie charakter autonomiczny, i w jakikolwiek sposób byłoby określonem co do formy, przybrałoby ono w istocie rzeczy ten charakter, którego uniknąć chcemy, t.j. charakter biurokratyczny. Do uzupełnienia tego charakteru brakowałoby już chyba tylko emerytury. Znaczyłoby to po prostu część autonomii sobie odjąć i przelać ją na rząd. Chcąc tego uniknąć, trzeba, ażeby ta osoba zachowała charakter obywatelski — więc: po 1) była bezpłatną; po 2) wybieralną, — a gdy to przyjmiemy, wtedy stoimy na stanowisku petycyi. Co do składu reprezentacyi okręgowej, wcale nie podzielam obawy, ażeby chłopi, wziąwszy przewagę, oddali zarząd okręgu w ręce nieinteligentne. Wszakże już dziś w niektórych radach powiatowych włościanie mają przewagę, a jednak nie obrali nigdzie chłopa prezesem. Znam zresztą wójtów włościan, którym z wszelkiem zaufaniem powierzyłbym sprawowanie policyi nieokręgowej.

P. Ujejski. Odczytam z petycyi dotyczący ustęp: (czyta) „rada gminna, złożona z niewięcej jak dziesięciu członkow itd., byłaby nieodzowną atrybucyą gminy.“

P. Jul. Kirchmayer tłumaczy, iż on jest zatem, ażeby sędzia był bezpłatny i wybieralny, któremu ma być dodany pisarz manipulacyjny.

P. Krzeczunowicz. Najpierw odpowiadam p. Zbyszewskiemu, że my o przedmiocie mówimy. Co do zarzutu p. Badeniego, iż sędzia policyjny nie będzie działał bezpośrednio, poczęści został już takowy odparty, a ja przytaczam swoje zdanie, że o przestępstwie dowie się, jeżeli się kto poskarży, a o innych będzie mógł dowiedzieć się sędzia policyjny od wójta lub od dworu, obieżdżając swój okręg. Obliczenie p. Badeniego, że do obsadzenia sędziów policyjnych będzie potrzeba 740 ludzi, jest mylne; bo na 6,000 gmin, licząc po 10 gmin na jeden okręg, wypada tylko 600, a może 400 kilkadziesiąt wystarczy — gdy dziś 9,000 osób sprawuje policyę. Lepiej więc będzie zredukować tę liczbę na mniejszą, a sędziowie się znajdą między urzędnikami rządowymi i prywatnymi. Jestem więc za tem ażeby całą policyę oddać sędziom policyjnym, którym mają być podwładni wójcia. P. Smarzewski utrzymuje, że sędzia według mego projektu byłby rządowi podporządkowany, bo stosowałby się do załatwień rekursów; więc możemy temu zapobiedz i stosownie rzecz zmienić. Żądacie panowie, ażeby był bezpłatny a płatnym tylko pisarz; — niech i tak będzie! — tylko czy bezpłatnych znajdziemy sędziów? Wójtów wzorowych znaleść łatwiej, lecz urząd sędziego trzeba sprawować umiejętnie, ze znajomością przepisów. Mnie tu głównie chodzi o wybór; dlatego pozostałbym przy teraźniejszej organizacyi. Policya miejscowa leży w ustawie, gmina rąk nie ma związanych. Gdy uchwalimy zaś utworzenie ciała nowego, czy znajdziemy potrzebne żywioły? — czy jesteśmy nawet pewni, że uchwałę taką przeprowadzimy w sejmie, a następnie czy uzyskamy sankcyę? Zastanówmy się, czy to będzie lepiej? Mówimy o okręgach i każdy ma swój przed oczyma; lecz gdy nam przyjdzie powiat podzielić na okręgi, to jeżeli dzisiaj na cały powiat znajdzie się tylko jeden człowiek czynny, zkądże ich wziąć dla wszystkich okręgów — czy znajdzie się tylu odpowiednich ludzi? Dlatego ja się obawiam tej instytucyi, i jestem za tem, ażeby nie szukać czegoś nowego, lecz nawiązywać do tego co już istnieje.

P. Badeni. Ja wychodzę z tego stanowiska, że nam brak atrybucyi organu wykonawczego, lecz nie organu samego. P. Krzeczunowicz mnie nie przekonał i obawy mojej nie uchylił podnosząc, że organa dowiedzą się o nadużyciach. Ja właśnie tego się boję, że będą wiedzieć tylko o tem, co się stanie; ja chciałbym ażeby te organa o możliwości wypadku naprzód wiedziały; ażeby wiedziały wpierw nim koń nogę złamie, że w moście jest dziura, ażeby wpierw się dowiedziały, zanim połowa wsi się spali, że komin stawia się z chrustu. Ja więc jestem za policyą prewencyjną, więc za taką, co chodzi krok w krok za tymi, nad niebezpieczeństwem których ma czuwać. Jeśli zaś panowie jesteście za organem pośrednim, to na to nie potrzeba zmiany ustawy, bo do tego uprawnia nas § 53 — i zachodzi tylko potrzeba innej atrybucyi, a nie nowych organów.

P. Jaworski. Kwestya toczy się około tego, kto ma zastąpić to, czego gminy nierobią. Według jednych — sędzia policyjny — według drugich naczelnik okręgowy. Według mnie zaś są oba organa niedostaczne. Pana Krzeczunowicza projekt jest więcej praktyczny. Niedostateczne są one dlatego, bo gdy naczelnik będzie sprężysty, to powstaną skargi, że się w cudze prawa wdziera; jeżeli zaś będzie mniej sprężysty — to będzie się spuszczał na głos kolegów. Posada sekretarza powiatowego jest korzystna, płaca bowiem dostateczna, robota mała i t. d. — cóż dopiero za trudności będą przy obsadzeniu sędziego policyjnego? Co do mnie jestem zatem, ażeby zakres wydziału powiatowego, względnie rady powiatowej, powiększyć, zakres działania policyi przenieść na radę powiatową, która wykonywanie tejże polecałaby delegatom.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Wiedeń 4 maja. Przywódzcy czescy wszyscy już opuścili Wiedeń, Dr Rieger jeszcze onegdaj, a p. Śladkowski, który w interesach teatru w Pradze jeszcze na dzień jeden pobyt swój przedłużył, wczoraj miał również wyjechać. W Wiedniu pozostaje tylko hr. Clam-Martinitz, być może dla nieustannego informowania obu stron.

Układy z Czechami widocznie stanęły na dobrej drodze, jak to można poznać z artykułu *Politik*, która przypisuje hr. Potockiemu najlepsze zamiary, układów wcale nie poczytuje za zerwane i obiecuje popierać obecny gabinet, o ile nie będzie zbaczał z obranej obecnie drogi.

Co do dalszych zamierzonych czynności ministerstwa, wszystkie dzienniki zgadzają się na to, że hr. Potocki na dzień 12 maja przybywa do Pragi dla prowadzenia dalszych układów, a *Wanderer* zamieszcza jeszcze telegram z Pragi upewniający, że Cesarz wraz z rodziną niezawodnie na dłuższy czas przybędzie do Pragi w czasie otwarcia sejmu krajowego.

Co do układów z Kellerspergiem nie ulega wątpliwości, że takowe były prowadzone, a już wiadomość *Wiener Ztg* o przybyciu ponownem tego męża do Wiednia, wskazuje na polityczny charakter pobytu w Wiedniu byłego namiestnika Czech. Wreszcie baron Kellersperg wyjeżdżał do Gracu na dwa dni li tylko z powodu choroby swego syna. Natomiast nie można wiedzieć na pewne jakiego rodzaju konferencye hr. Taaffe i hr. Potocki prowadzili z byłym namiestnikiem w Pradze, mianowicie zaś czy była mowa o wstąpieniu jego do gabinetu, być może, iż prezes ministrów tylko pragnął pewnych objaśnień od osoby dokładnie znającej czeskie stosunki. Tem więcej jest to prawdopodobnem, że dzienniki wiedeńskie mówią, iż przed wyjazdem swoim do Pragi hr. Potocki będzie konferował z Niemcami czeskimi. *Tagespresse* utrzymuje, że do poufnych rozmów najprzód mają być zaproszeni pochodzący z Czech członkowie byłego gabinetu pp. Hasner i Herbst, a to w sprawie zmiany czeskiej ordynacyi wyborczej. Ostatni gabinet uznał był bowiem za stosowne wygotować projekt podobnej zmiany, który miał być przedłożony sejmowi w Pradze; będzie więc w możności dać w tym względzie pewne wyjaśnienia. Być może, iż Baron Kellersperg, także w sprawie wyborów w Czechach konferował z hr. Potockim; a nie o wstąpienie do ministerstwa, lub objęcie posady namiestnika w Czechach, czy w Styryi.

Co do układów z Polakami, *Tagblatt* przynosi wieści zupełnie potwierdzające doniesienia naszego korespondenta (H.) inne dzienniki mają podobne, jakkolwiek mniej szczegółowe wiadomości.

Tagespresse dowiaduje się, że Dr Toman, przedłożył prezesowi gabinetu memoryał, obejmujący życzenia Słoweńców z Karyntyi, Krainy i Styryi.

Wiele dzienników donosi jakoby rząd zamierzał wydawać w Pradze dziennik w języku niemieckim.

W ogóle w dziennikach nawet przychylnych układom, daje się uczuwać pewna obawa, aby Czesi uzyskawszy przez reformę wyborczą większość w sejmie krajowym, nie zawotowali nieobesłania rady państwa; chociaż wiadomo, że hr. Potocki nie poczynił Czechom żadnych stanowczych obietnic.

— Dr Rechbauer w odpowiedzi marburskiemu stowarzyszeniu *Fortschritt* miał się wyrazić według *Tag. Presse*, jak następuje: „Naszkicowanej przezemnie w programie moim drogi wyjścia z konstytucyjnego zamętu nie mógłbym uważać za jedynie możliwą bez zbytniego zarozumienia; poczytuję ją jednak z najgłębszego przekonania za trafną i dopóki mi nie wskażą lepszej, będę za nią obstawał z wiernością jaką zachowałem dla moich zasad podczas całego mego parlamentarnego zawodu. Nic sądzę, abym potrzebował zapewniać, że nie przyłożę nigdy ręki do żadnej akcyi politycznej, przeciwnie z mego niemieckiego stanowiska, z całą stanowczością zwalczyć będę usiłował, wszelką działalność, któraby miała na celu naruszać interes Niemców w Austryi, lub odbierać Niemcom to stanowisko, jakie im przynależy ze względu na interesa wolności i oświaty“.

— Odręcznem pismem cesarskiem z 30 z. m. jenerał major Józef Latour Thurnburg wraz z nominacyą na tajnego radzcę z uwolnieniem od taksy, został powołany na nauczyciela cesarzewicza Rudolfa.

— Cesarz zamianował kapitanem okrętu liniowego Pitnera kapitana fregaty; kapitanami zaś fregat Langa i Redigera kapitanów korwet; kapitanami korwet Klugera Teschenberg, Henriqueza i Bertholda poruczników marynarki.

Francya.

Kilka osób pisało do p. Guizota, zapytując go co myśli o obecnéj sytuacyi politycznéj, a następnie jak mają głosować na plebiscyt z 23go kwietnia. Odpowiedział im następnym listem:

„Miłemi sa dla mnie uczucia jakieście mi wyrazili, i odpowiadam nic bez smutku, lecz bez wahania się, na list, którym zaszczyliście mnie, i na pytanie w nim zawarte.

Ja będę głosował *tak* na plebiscyt przedłożony do przyjęcia Francyi.

Żałuję głęboko, że reformy liberalne proponowane przez Cesarza, nie były uprzednio dyskutowane i rozważone tak przez Ciało prawodawcze, jak przez senat.

Żałuję również, że plebiscyt zamiast żądać po prostu od kraju sankcyi swych reform, wymaga zarazem wyraźnéj ratyfikacyi całéj konstytucyi i jéj podstaw, jakie istnieją od o 1852. Rzucono tym sposobem niepewność i nieufność w umysły wielu zacnych obywateli, którzy umieją przyjmować wypróbowane czasem fakta spełnione, nawet jeżeli je potępiali i występowali przeciw nim, lecz którym leży na sercu zachowanie swéj szczerości i godności osobistéj, gdy czynią ofiarę dla interesu kraju z wewnętrznych swych przekonań. Niepotrzebnie narażono się na niebezpieczeństwo utracenia wielu głosów równie użytecznych i zaszczytnych i pozostawiono w gorzkiem usposobieniu ludzi skłonnych do umiarkowania i słuszności.

Rządy mało są zresztą jasnowidzące pod względem własnego swego interesu, gdy po długich agitacyach politycznych, wracają bez ustanku do swéj przeszłości, wzbudzając uczucia jakie wzbudzał niegdyś ten lub ów z ich czynów i same stawiają się jako przedmiot mający być dyskutowanym wobec publiczności, pragnącéj jedynie zajmować się teraźniejszością i przyszłością. Ratyfikacye powtórzone bardziéj w ruch wprowadzają umysły niż je spokoją, bardziéj wstrząsają władzę niż ją utwierdzają. W czasach, gdy rządy nowe szukały przeważnie sankcyi religijnéj, nielękano się ponawiać jéj i żaden monarcha bądź we Francyi, bądź gdzieindziéj w Europie, jakiekolwiek byłby wprowadził lub przyjął zmiany w zarządzie wewnętrnym, nie dał się na panującego namaszczać dwa razy.

Lecz wykazując bezwzględnie w plebiscycie z 23 kwietnia, to co uważam za błąd pożałowania godny, nie mogę ani chcę zapoznawać ważności reform, jakie wprowadza w instytucye nasze, i znacznych ulepszeń, jakie z nich wypływają w ogólnej sytuacyi kraju. Czynimy przez to wielki krok na drodze wolnego rządu, rządu kraju przez kraj. Reformy te sprzyjają regularnemu postępowi swobód publicznych i dobremu zarządowi sprawami publicznemi. Zapewniają krajowi prawne wywieranie wpływu swego na rozmiary i czyny swego rządu przez odpowiedzialnych doradców. Są one zarazem dla władzy zasadą siły i rękojmią sympatyi narodowej. Stawiają Francyę w stanie zapobiegania nowym rewolucyom, które równie odpychają ich interesa moralne jak materyalne. Według zdania mego w kwestyi obecnie przedłożonej krajowi, mieszczą się uwagi panujące, stanowcze, które winny wziąść górę nad zarzutami, jakie przytoczyłem. Jestem więc przekonany że możemy i powinniśmy zawtować z wdzięcznością i nadzieją plebiscyt, który obejmuje te reformy i że czyniąc tak, posuniemy ojczyznę naszą o wielki krok ku celowi każdego rządu narodowego i światłego, ustalenia porządku i rozwoju wolności przez skuteczną akcyę narodu w swych sprawach i losach.“

Przyjmij i t. d.

Guizot

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 maja. Komisya odbudowy Sukiennic odbyła w poniedziałek wieczór posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Dietla jako prezesa swego. Znajdował się na niem zaproszony w tym celu z Warszawy profesor Przystański. Na podstawie orzeczenia komisyi znawców, do której z zamiejscowych należeli profesorowie Ferstel, Przystański i Pokutyński, uchwalono nie przyjąć bezwzględnie żadnego z planów odbudowy Sukiennic nadesłanych w skutku konkursu, jako nie zupełnie odpowiednich programowi, mimo tego komisya mając wzgląd na znaczną pracę współubiegających się, a osobliwie zaś na to, że plany które uznane za najlepsze, posłużą pod wieloma względami przy wykonaniu nowego planu i dostarczą ku temu bardzo pożytecznych skazówek, przyznała planowi opatrzonemu napisem „*Amor patriae*“ wynagrodzenie 1000 zlr., a drugiemu planowi nadesłanemu z Drezna 500 zlr. Nowy plan wygotowanym być ma według skazówek, jakich pomienione plany dostarczyły i z uwzględnieniem uwag robionych nad niemi przez pp. Ferstla i Podczaszyńskiego, za wspólnem porozumieniem się budowniczych Księżarskiego, Dra Żebrawskiego i Łuszczkiewicza. Sprawozdanie z tego posiedzenia komisyi złożonem będzie Radzie miejskiej.

— Jutro we czwartek przypada miesięczne posiedzenie Rady miejskiéj o godz. 5éj wieczór. Na porządku dziennym zapisane są między innemi następujące przedmioty:

Projekt ustawy budowniczéj dla miasta Krakowa, który ma być przedłożony sejmowi do zatwierdzenia; etat szkół początkowych na Kleparzu i na Piasku od d. 1 września, z wnioskiem względem rozpisania konkursu na niektóre posady nauczycielskie i rozszerzenie lokalu szkolnego na Piasku; uregulowanie przepisów o psach; otwarcie nowéj ulicy od ulicy Długiéj na końskie targowisko; wniosek komisyi akcyzowéj względem nabycia domu p. Symonowiczowéj na placu Sw. Ducha na bióra akcyzy.

— D. 2go maja *Komisya językowa* w Towarzystwie Naukowem odbyła zwyczajne posiedzenie. Najprzód przekazano stałemu Komitetowi na wniosek prezesa Towarzystwa, prof. Dr Majera, nadesłane prace p. Chylińskiego „o nauczaniu obcych języków“ do oceny, a następnie rektor Uniwersytetu prof. Dr Skobel czytał dalszy ciąg „*Uwag nad zepsuciem języka w Galicyi i W. Ks. Krakowskiem.* Zastanawiał się przeważnie nad zaniedbaniem formy przymiotnikowej i prostował zagęszczone w potocznej mowie i dziennikarstwie giermanizmy. Nad temi uwagami zabierali głos, prezes Dr Majer, prof. Suchecki, Dr Warschauer, prezes Dr Kopff, prof. Mecherzyński, a wreszcie z powodu powstałych niektórych wątpliwości, postanowiono na wniosek prezesa Dr Majera zwroty wątpliwe odesłać, celem głębszego zastanowienia się, do stałego komitetu, zanim je będzie można podać do wiadomości powszechnej. Głównie powodował się prezes Majer tą myślą, iż nie należy krępować zbytecznie swobody mowy i nie godzi się rugować zwrotów, które się już wkorzeniły, gdyż zbyteczne więzy włożone na język, więcej mu przyniosą szkody niż pożytku.

— Towarzystwo strzeleckie trzymając się zarówno statutu, jak starego obyczaju, rozpoczęło dnia 1 maja swoje strzelnicze ćwiczenia, które trwają aż do końca września, w każdą niedzielę i święto. Przed otwarciem zaś pory strzelniczej, zebrawszy się w ogrodzie swoim na strzelnicy dokonało wyboru Wydziału swego na rok bieżący. Wybór ten wypadł jak następuje:

Prezes: Wincenty Wolff; *wiceprezes:* Ludwik Zieleniewski; *gospodarz:* Edward Graff (wszyscy trzej jednomyślnie); *sekretarz:* Kazimierz Henisz; *członkowie Wydziału*: Teodor Baranowski, Ernest Stockmar, Jul. Aug. John, Antoni Chmurski, Juliusz Grosse, Adolf Poller, Teodor Mirowski, Ferd. Baumgardten, Teodor Riedl.

— Jutro we czwartek w sali Muzeum techniczno-przemysłowego odbędzie się o godz. 4 do 5éj, wykład p. Buszczyńskiego o nieznanych jeszcze poezyach Apollona Korzeniowskiego, zmarłego przed rokiem w Krakowie, a od godz. 5 do 6éj prof. Karliński zakończy szereg wykładów z astronomii popularnéj, które miał dla kobiet w drugim i trzecim kwartale, i zamierza w stosownéj porze i przy sprzyjającéj pogodzie obeznać słuchaczki praktycznie z celniejszemi ciałami niebieskiemi.

— Obecnie toczą się rokowania względem odstąpienia bankowi budowniczemu, gruntu miejskiego od ulicy Rogackiej ku Bramie Floryańskiej, pod budowę 25 domów mogących tworzyć osobną dzielnicę. Zamiarem jest przedsiębiorców zaopatrzyć te domy we wszystkie potrzeby, jak światło, wodę, kanały, ulepszony sposób ogrzewania mieszkań, tak, aby domy te mogły służyć za wzór innym tego rodzaju budowom. Przyjście do skutku tego nabycia gruntu i wybudowania tej dzielnicy, zależeć będzie od ceny kupna, jaką gmina od nabywców zażąda, tudzież od zobowiązania się pod względem urządzenia bruków, chodników i kanałów. Przedsiębiorcy zamierzają zaprowadzić w tej dzielnicy wodociągi dla zaopatrywania wszystkich mieszkań i wszystkich pięter w wodę.

— W sobotę (7 b. m.) daną będzie komedya w 6 aktach z francuskiego p. Juliusza Renard p. n.: *Cherubin* na benefis p. Ekera; we czwartek zaś, t. j. jutro, odegra uczennica dramatyczna panna Kaniewiczowna rolę Teresy w jednoaktowej komedyi: *Żona która zwodzi męża.*

— P. Modrzejewska już 11go maja przybędzie do Krakowa a d. 14 wystąpi na tutejszej scenie.

— Przybył do miasta naszego w powrocie z podróży swej do Petersburga p. Campanile, doktór medycyny i chirurgii oraz magnetyzer. Żona jego Hersylia, jak się dowiadujemy z dzienników, jest jasnowidzącą, która w śnie magnetycznym, odejmującym jej wszelkie uczucie fizyczne, odpowiada z zadziwiającą przytomno-

ścią na zadawane sobie przez obecnych pytania. P. Campanile ma przez ciąg kilkodniowego swego tutaj pobytu, dawać w mieszkaniu swem posiedzenia dla zwolenników mesmeryzmu.

— *Dziennik Polski* bawi się w niewiniątko, ale mu z tem nie do twarzy. *Czas* go zaczepia: gdzie i kiedy? *Czas* odpowiedział, i to słów kilka na zaczepkę: „że ma politykę pewnej rodziny, że stronnictwo jego jest kastą, że nie wierzy w przyszłość Polski“ itd. Zwykły to sposób wojowania *Dziennika Polskiego*, udawać zaczepionego, niby z powodu, że jest organem opozycyi przeciw hr. Potockiemu. Gdyby gabinet obecny nie miał innych organów przeciw sobie, winszowalibyśmy mu bardzo. Polemizować z *Dziennikiem* już dla tego nie mamy ochoty, bo nie wiemy, czy pismo to stoi przy Austryi, ale to wiemy, że nigdy nie stoi przy prawdzie. I tak, we wczorajszym numerze powiada, że stronnictwo krakowskie wyrzekło się w mowach sejmowych i pismach wiary w przyszłość Polski.... Mógłby kto uwierzyć, gdyby to nie pisał *Dziennik Polski*, ale na jakąż wiarę zasługuje pismo, które jest organem frakcyi liberalno wiedeńskiej w podejrzany patryotyzm polski przybranej?...

— Z końcem kwietnia zamknięty został konkurs na obsadzenie urzędów w Magistracie krakowskim. Mniemaliśmy, że będzie wielka liczba ubiegających się, bo według nowego urządzenia Magistratu płace zostały podwyższone i jest nadzieja uzyskania emerytury. Wszelako liczba kandydatów nie jest znaczną, osobliwie też takich, za którymi przemawiałyby kwalifikacye, jeśli nie już pewna obok uzdolnienia, praktyka służby publicznej.

— Egzamina kwalifikacyjne kandydatów nauczycielskich obojej płci odbędą się na kursach pedagogicznych męskich:

w Krakowie od 11 do 15 czerwca, w Tarnowie od 17 do 21 czerwca, w Jarosławiu od 23 do 25 czerwca, w Przemyślu od 1 do 5 lipca, we Lwowie (obrz. łac.) od 4 do 9 lipca, (obrz. gr.) od 12 do 16 lipca, w Buczaczu od 18 do 21 lipca;

na kursach pedagogicznych żeńskich: w Staniątkach od 1 do 4 czerwca, w Krakowie od 7 do 10 czerwca, w Przemyślu od 27 do 30 czerwca, we Lwowie od 7 do 13 lipca.

— **Szczawnica** 1 maja.

Zaledwie inspekcya zdrojowa w Szczawnicy zgłosiła się 20go kwietnia do Dyrekcyi pocztowej we Lwowie o zarządzenie, aby podczas lata szybkowozy między Krakowem i Szczawnicą zabierać mogły codziennie więcej podróżnych niż trzech, jak bywało dotąd, już pomieniona Dyrekcya odpowiedziała pod d. 23 kwietnia, iż równocześnie wystosowała podanie do ministerium handlu o przyzwolenie, ażeby już tego lata szybkowozy między Krakowem i Szczawnicą zabierały przynajmniej siedem osób. Przykład ten życzliwości powinienby zachęcić Wydział krajowy, aby się postarał o rychłe zbudowanie mostu na Dunajcu między Krościenkiem i Szczawnicą tak dla wygody jak równie bezpieczeństwa podróżnych niezbędnie potrzebnego, zwłaszcza, że sprawa ta aczkolwiek już w roku 1868 stanowczo zadecydowana, wszelako dotychczas jeszcze dla jakiejś niedołęczyi technicznej zalega i Bóg wie, na jak długo jeszcze pozostawać będzie w takiem zawieszeniu połączonem z częstą przerwą komunikacyi na gościńcu będącym drogą krajową do krajowego zdrojowiska Szczawnicy.

— Co może dobry przykład! Ponieważ udało się niedawno we Lwowie pod hasłem demokracyi niewinnie zniesławianej przez swoich fałszywych apostołów, wybić okna wielu poważnym i poważanym osobom, przeto za tym przykładem poszli w niedzielę wieczór ulicznicy lwowscy i rzucili się na wybijanie okien żydom w ulicy Nowej, a szczególnie wytłukli je w bóżnicy. Kilku ich pochwycono i odstawiono na policyę, dokąd pospieszyła za nimi cała czereda, domagając się uwolnienia aresztowanych. Napastników rozpędzono. *Dziennik Lwowski* powiada, że policyanci dobyli pałaszy, i dodaje te znaczące choć nie dość zrozumiałe słowa: „Mieszkańcy nie dozwolą, aby policya w ten sposób pastwiła się nad spokojnemi mieszkańcami. Dobycie szabli jest na miejscu wobec groźnych tłumów, nie zaś przeciw spokojnym obywatelom, a tem bardziej wrzeszczącym ulicznikom“. Z tych słów możnaby wnosić, że policya zamiast chwytać wybijaczy okien, pastwiła się nad spokojnemi mieszkańcami, i że jeżeli nie wolno dobyć szabli na spokojnych mieszkańców, to tem bardziej nie jest wolno na wrzeszczących uliczników.

— Koncert dany we Lwowie na budowę teatru polskiego w Poznaniu, przyniósł 348 złr. w ogóle, a 302 złr. czysto.

— *Gaz. Narod.* donosi z Brodów, że d. 28 kwietnia 20-letni parobczak wzięty do wojska ze wsi Czernicy, wracając z Podkamienia ze swoją młodą macochą i małą dziewczynką jej córką, zabił pierwszą w lesie drągiem, obdarł z korali i odzieży i zostawiwszy dziewczynkę siostrę swoją przyrodnią, wrócił do domu i oddał zrabowane rzeczy ojcu, mówiąc, że macocha zaraz nadejdzie. Potem położył się spać. Nazajutrz znaleziono błąkającą się po lesie dziewczynę, która opowiedziała co się stało. Zbrodniarz pojmany przyznał się.

— Dnia 3go maja przed i po południu deszcz. Termometr doszedł do + 11°·6 od + 6°·3 R. Barometr ciągle w górę idzie; rano dnia 3go maja wskazywał on na 329·32, termometr na + 5°.6. Wiatr zachodni słaby.

— We czwartek dnia 5go maja, Śgo Gotharda biskupa wyznawcy.

Sprawy sądowe.

Moskiewskie sądy. Rozbieraną była teraz w sądzie w Tichwinie w Tobolskiej gubernii sprawa niejakiego Andrzeja Zapolskiego, pochodzącego z rodziny szlacheckiej, bogatej, który niegdyś świetnie skończywszy nauki w mikołajowskiej akademii w Petersburgu, wszedł do służby wojskowej. Został tam w krótce oficerem wielce cenionym z powodu swych zdolności, ale następnie za jakieś przewinienia, o ile się zdaje za niedozwolenie na złe traktowanie ze strony naczelników, zdegradowany na żołnierza i na Kaukaz wysłany został. Z podobnego powodu dostał się raz jeszcze pod sąd na Kaukazie i skazany w Sybir, gdzie po długim pobycie dozwolono mu się przypisać do gminy.

Tak przeżył na Syberyi lat 15 i przed laty dwoma przybył do Tichwinu w Tobolskiej gubernii mając zamiar zamieszkać w mieście. Policya powiatowa zaczęła go podejrzywać o zbiegostwo i bawienie za fałszywym paszportem, w skutek czego odebrano mu paszport i odesłano do sprawdzenia do Ustiużny, miejsca poprzedniego pobytu, tymczasem zaś Zapolskiego trzymano w więzieniu. Tak przesiedział on przeszło rok, a paszportu mu wcale nie zwracano; zniecierpliwiony barbarzyńskiem postępowaniem władz i widząc wzmagającą się coraz nędzę rodziny, którą własną pracą utrzymywał, napisał proźbę do sądu o zwrócenie mu paszportu, proźbę pisaną w gorączkowem usposobieniu, a ztąd pełną skarg na sądy i policyę tak niegodziwie z nim postępujące. Proźba ta sprowadziła nań proces o obrazę sądu i urzędu, Dozwolono mu obrać sobie obrońcę. Zapolski prosi o pozwolenie udania się do Petersburga dla wyszukania adwokata, a gdy proźbie jego odmawiają, udaje się tamże przeciw zakazowi i wraca po tygodniowym pobycie. Ztąd nowa sprawa.

Oba procesa były teraz rozbierane bez udziału przysięgłych, oskarżony sam się bronił. Akta oskarżenia popierał Żiżileńko, dowodząc, że obraza sądu pozostanie obrazą pomimo wszelkich nieprawnych czynności jakich się mógł dopuścić. Zapolski zaś powstawał na bezprawia jakich się względem niego dopuszczono, a fakta były tak dobitne, że prezydujący dwa razy odebrał mu głos.

Sąd skazał Zapolskiego na trzy miesiące aresztu, albo na 30 rózg. Takie jest sądownictwo i takie są kary w Rosyi!

Zapolski udaje się do sądu kassacyjnego celem skasowania wyroku; ale jeszcze przed rozpoczęciem ostatecznej rozprawy oskarżony przesłał do sądu pakiet zapieczętowany, w którym miał wypisać całą treść wyroku, ponieważ sąd przystąpił do rozprawy z ułożonym z góry wyrokiem. Oprócz dowodu z pakietu, stawia on jeszcze 17 świadkow, na dowiedzenie, że sąd rzeczywiście zawyrokował joszcze przed odbyciem rozprawy ostatecznej.. Ciekawa ta sprawa rzucająca światło na sądownictwo w Rosyi ma się teraz rozbierać w sądzie kasacyjnym w Petersburga i zaciekawia nawet samych Moskali.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Lwów, 1 maja. W ostatnim tygodniu mieliśmy deszcz wiosenny, który nadzwyczaj korzystnie wpłynął na całą wegetacyę. Ceny frachtu podniosły się, gdyż wieśniacy zajęci są teraz robotą w polu. Stan zasiewów ozimych jest pomyślny.

Ruch w handlu towarowym był znaczny z powodu ogromnego transportu wód mineralnych. Do Lwowa i Krakowa przywieziono kilka tysięcy cetnarów wód mineralnych. Znaczny transport wód mineralnych odszedł także do Brodów dla Rosyi i Roman dla księstw naddunajskich. Najwięcej wody mineralnej przywieziono z Czech. — Handel naftą ożywił się także w ostatnim tygodniu w Drohobyczy, w skutek czego ceny wzrosły. Znaczną ilość nafty zamówiono także dla zamiejscowych targów na jeśień, a na zamówienia te wpłynęły obecne ceny i obawa, by w zimie nafta nie podrożała. W ostatnim tygodniu sprzedano w Drohobyczy dla Morawii i Austryi około 2000 cetnarów nafty rafinowanej. Za cetnar nafty 42—45° płacono loco Drohobycz 13 złr. — 13 złr. 50 c. Obok nafty zwiększył się także w ubiegłym tygodniu przywóz piwa a mianowicie z browaru Wojśnickiego pod Bogumiłowicami. Piwo z tego browaru wywożono nie tylko do najbliższych okolic, lecz także i w dalsze strony aż do Krakowa. Konsumenci zachwalają bardzo to piwo. Natomiast nie przywieziono znacznej ilości piwa z browaru hr. Larisch-Munnicha w Karwinie. W jesieni ubiegłego roku piwo to przywożono do Galicyi w wielkiej ilości. Z browaru okocimskiego wywieziono w ostatnich miesiącach tak jak dawniej 2000 cetnarów piwa na wschód a 1400 cetnarów na zachód. Piwo z tego browaru zakupowały Prusy w bardzo znacznej ilości. — Założona w Brodach przędzalnia lnu z końcem maja będzie już w ruchu, gdyż zamówiono już dla niej wyćwiczonych robotników z Czech i Morawii. Przędzalnia ta odpowiadająca wszelkim warunkom nowoczesnych fabryk rozwinie wielką czynność i nastręczy ubogiej klasie ludności brodzkiej dobrą sposobność do zarobkowania.

Ruch w handlu zbożowym był przy stałych cenach ożywiony. Na targach pruskich podniosły się ceny pszenicy, żyta i owsa, a ponieważ adżio nie zmniejszyło się, więc kupcy zakupują zboże dla spekulacyi. Mimo pięknej pogody i pomyślnego stanu zasiewów wróżą handlowi zbożowemu w przyszłych miesiącach pomyślny przebieg. W skutek tego właściciele w Galicyi zatrzymują swe zboże. Przez Lwów przewieziono w ubiegłym tygodniu wielką ilość kukurudzy, zakupionej w księstwach naddunajskich dla Niemiec. Ze Złoczowa wysłano 1200 korcy pszenicy i 300 korcy jęczmienia dla pruskich i szląskich firm handlowych. Loco Lwów płacono: pszenica 170 funt. 8 złr. 60 c., żyto 160 funt. 4 złr. 80 c., jęczmień 140 funt. 4 złr. 30 c., owies 100 funt. 3 złr.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Bochnia: pszenica 170 funt. 11 złr., żyto 160 f. 6 złr. 25 c., jęczmień 140 f. 5 złr. 10—30 c., owies 100 funt. 4 złr. 20 cent. Ruch był ożywiony i skierowany głównie ku Prusom. Tarnów: pszenica 170 funt. 9 złr. 80 c., żyto 160 funt. 5 złr. 80 c., jęczmień 140 funt. 5 złr., owies 100 funt. 3 złr. 85 cent. Żyto i owies zakupywano dla Prus, w mniejszej ilości także i dla Morawii. Dębica: pszenica 170 funt. 9 złr. 20 c., żyto 160 funt. 5 złr. 80 c., jęczmień 142 f. 5 złr. 30 c., owies 100 funt. 3 złr. 50 cent. Popyt na pszenicę był słaby na żyto i owies znaczny. Jęczmień trzymał się w cenie. Rzeszów: pszenica 170 funt. 9 złr., żyto 160 funt. 5 złr. 50 c., jęczmień 142 funt. 5 złr., owies 100 funt. 3 złr., 50 cent. Ruch był normalny, wywóz mierny. Jarosław: pszenica 170 funt. 8 złr. 50 cent., żyto 160 f. 4 złr. 80 c., jęczmień 138 f. 4 złr. 40 cent., owies 100 f. 3 złr. 20 c. Popyt na jęczmień i owies był słaby. Pszenicę i żyto wywożono.

Bydła rzeźnego i opasowego nadeszło w tygodniu ubiegłym koleją czerniowiecką 850 sztuk i zostały posłane do Oświęcimia. Z tutejszej targowicy oddano na kolej 200 wołów. (*G. Lw.*)

Oświęcim 29go kwietnia.
Pszenica 5.—, żyto 3·50, jęczmień 3·20, owies 2·50, groch 5·25, bób 3.50, tatarka 2·50, proso 3·—, ziemniaki 1·40, rzepak 6·—, koniczyna 30·—, siano 2·80, słoma 1·80, drzewo twarde 7·50, miękie 5·30, mas okowity 80 c., funt masła 1·60 c.

Oświęcim 29go kwietnia. (*Targ na woły.*)
Przypędzono na targ 880 sztuk wołów galicyjskich i 80 węgierskich. Sprzedano w okolicę do Szląska 80, do Morawy 180, do Czech 170, do Wiednia 300. Niesprzedanych 220 sztuk powieziono do Wiednia.

Płacono za najlepsze 400 funtów ważące po 100 złr., za średnie 500 funtów ważące po 132 złr., za liche 600 funtów ważące po 149 złr. za sztukę. Za cetnar podług wagi od 30½ do 31½ złr.

Z powodu braku kupców targ był nie najlepszy.

Biała 30go kwietnia.
Pszenica 4·80, żyto 3·75, jęczmień 2·74, owies 2·75, kukurydza 3·50, groch 5·—, bób 5·—, soczewica 7·—, proso 6·—, tatarka 5·—, ziemniaki 1·80, siano od 3 do 3·20, słoma od 2·80 do 3·—, wełna od 56 do 105, drzewo twarde 10·—, miękie 7·60, funt mięsa 25 c., cetnar konopi 30·—, lnu 25·—.

Wiedeń 2 maja W dzisiejszem ciągnieniu losów pożyczki loteryjnej z r. 1860 wyciągnięto 65 następujących seryj:
149, 296, 477, 481, 825, 1270, 1488, 1953, 2383, 2602, 2938, 3792, 3877, 4068, 4282, 4672, 4738, 4840, 4906, 5524, 5812, 6129, 6153, 6208, 6441, 6497, 6617, 6635, 6655, 6822, 7600, 8337, 8346, 8724, 9556, 9923, 10,249, 10,252, 10,494, 11,387, 11,660, 12,064, 12,360, 12,404, 12,486, 12,668, 13,199, 13,269, 13,594, 13,837, 13,859, 14,368, 14,484, 14,697, 16,038, 16,628, 17,308, 18,489, 18,783, 18,813, 18,960, 19,373, 19,800, 19,815 i 19,939.

Znaczniejsze wygrane padły:
złr. 300,000 na ser. 4840 Nr 4; złr. 50,000 na ser. 10,494 Nr 19; 25,000 złr. na ser. 14,368 Nr 6; złr. 10,000 ser. 3792 Nr 5 i ser. 7600 Nr 9;
po 5000 złr. ser. 2383 Nr 7; 4738 Nr 13; 5812 Nr 12; 6441 Nr 7; 6497 Nr 9; 6822 Nr 4, 8346 Nr 9; 10,252 Nr 3; 11,387 Nr 15; 11,660 Nr 20; 13,594 Nr 11; 13,859 Nr 15; 14,484 Nr 17; 16,038 Nr 16 i 16,628 Nr 17;
po 1000 złr. ser 149 N. 5 i 10; 296 Nr 12, 18 i 20; 481 Nr 4 i 11; 1953 Nr 12; 4068 Nr 18; 4282 Nr 10; 5524 Nr 17; 5812 Nr 20; 6129 Nr 9; 6497 Nr 1 i 4; 6635 Nr 4, 9 i 14; 6822 Nr 1; 7600 Nr 19; 10,249 Nr 18; 10,494 Nr 7; 11,660 Nr 14; 12,360 Nr 18 i 20; 13,199 Nr 18; 13,269 Nr 16; 13,837 Nr 16; 18,813 Nr 8 i 18,960 Nr 17.

Wszystkie niewymienione tu numera seryj wylosowanych, wygrywają według swojej kategoryi na 500 i 100 złr. po złr. 600 i 120.

Przyjechali do Krakowa od 3go do 4go maja.

HOTEL POLLERA: Józef Michałowski właściciel dóbr z Witkowic, Kozubowski z Galicyi, Ludwik Zieliński ze Lwowa, Leopoldyna Morska właścicielka dóbr z Galicyi, A. Tomke kupiec z Biały, Władysław Pilecki ze Lwowa, Wilhelm Polaczek kupiec z Pragi, Julian Henig z Temeszwaru, L. Plauman guwernantka z Elbląga, Franciszek Aldenbrick kupiec z Kolonii, Emanuel Pfefer z Wiednia, Hugo Blumenau kupiec z Hamburga, F. Peczke kupiec z Prus, P. Schober kupiec z Blanska.

HOTEL SASKI: Adolf Kuhn architekt ze Lwowa, Julia Ciechomska z Warszawy, Michalina Budziłowiczowa z Warszawy, Bronisław Homolacz kapitan od marynarki z Galicyi, Edward Homolacz właśc. dóbr z Gnojnika, Wilhelm Homolacz właściciel dóbr z Balic, Stanisław Homolacz z żoną z Balic, Klementyna Homolaczowa z córką właścicielka dóbr z Balic, Stanisław Postawka inżynier z Kongresówki, Józef Skrzyński wł. dóbr z Galicyi, A. Kłobukowski z Kongresówki, S. Bielewicz agronom z Sarbinowa.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne

Paryż 2 maja. *La Presse* mówi, że ciało dyplomatyczne z nuncyuszem na czele udało się dziś do Tulieryów, aby wyrazić uczucia obcych monarchów dla Cesarza i Cesarzewicza z powodu spisku. *Journal officiel* donosi, że odlewacz Lepet przy rue St. Maur przybył dzisiaj i oświadczył, iż on to robił bomby, które d. 14 kwietnia zamówił u niego niejaki Rénard, który jak się zdaje, jest tym samym co Roussel, jako przeznaczone do kół welocipedów; Lepet dostarczył takich bomb 22. Jedną z nich miano podobno próbować w okolicy Paryża, i działanie jej explodujące spiskowych zadowolniło. U Roussela znaleziono 21 bomb. Profesor Tardieu na nowo rozpoczął dziś wykłady swoje. Kiedy opuścił salę i wsiadał do powozu, dały się słyszeć niejakie okrzyki.

Paryż 2 maja. Garibaldi wydał manifest do armii francuskiej. — *Gaulois* utrzymuje, że książę Gramont poseł w Wiedniu, zostanie ministrem spraw zagranicznych. Deputowany margr. d'Andelarre oświadczył, że co do osoby swojej wstrzyma się od głosowania w plebiscycie. Lewy środek zupełnie się rozpada.

Paryż 2 maja. Dziś nastąpiło na nowo otwarcie szkoły lekarskiej. Tardieu mógł mieć wykład, gdyż mało uczniów wpuszczono do sali. Podczas wyjścia jego, zgromadzili się uczniowie w wielkiej liczbie przed szkołą i wyszydzali profesora, którego policya wzięła w opiekę.

Paryż 3 maja. *Journal officiel* ogłasza depeszę margr. Banneville z dnia 28 kwietnia, która zawiadamia ministra spraw zagranicznych, że większość biskupów francuskich przebywających w Rzymie wyraziła mu żal swój, iż nie jest w stanie dopełnić obowiązku, jaki odezwa Cearza do narodu wkłada teraz na wszystkich Francuzów. W swojej patryotycznej dbałości o wielkość i pomyślność naszego kraju, byliby szczęśliwymi, gdyby mogli pośród ludności swoich dyecezyj ofiarować rządowi cesarskiemu pomoc swojej powagi i dać ze siebie przykład ufności i przywiązania. Pragną przynajmniej złożyć dowód przy tej uroczystej okoliczności, jaka myśl ich ożywia. Upraszali mię przeto, abym zechciał być wobec Cesarza i rządu tłumaczem ich uczuć i życzeń. Odnośnie więc do życzeń objawionych przez wielu biskupów francuskich upraszam — pisze margr. Banneville — zawiadomić mię, czy głosy ich oraz towarzyszących im księży w Rzymie mogą być przyjmowane w poselstwie.

Florencya 2 maja. Na posiedzeniu Izby deputowanych Chiaves przedkłada sprawozdanie komisyi finansowej. Rozprawy nad projektami ustaw finansowych rozpoczną się dopiero między 15 a 20 maja. Minister Visconti-Venosta donosi o zabiciu konsula włoskiego w Buenos Ayres (Pappalepone). Ze śledztwa zarządzonego przez ministerium co do zachowania się tego konsula wykazuje się, że skargi na niego podnoszone, były oszczerstwami. Minister Visconti zezwala na przedłożenie izbie akt tyczących się tej sprawy, jakoteż zabójstwa dokonanego pod Maratonem. Prezes gabinetu Lanza odpowiada na interpelacyę dotyczącą, że rozbójnictwo w Kalabryi zeszło do bardzo małych rozmiarów. Wszystkie bandy razem wzięte nie liczą więcej nad 45 głów.

Florencya 2 maja. Odeszła bardzo energiczna nota do hr. della Croce posła włoskiego przy rzpltej Argentyńskiej (Buenos-Ayres) z nakazem zażądania spiesznie zadosyćuczynienia za zamordowanie naczelnego konsula Pappalepone.

Florencya 2 maja. Tennani wzywa komisyę zajmującą się śledztwem parlamentarnem procesu Lobbii, aby roboty swoje przyspieszyła. Nie sądzą, aby duch stronnictw mógł tamować wymiar sprawiedliwości. Rattazzi przyrzeka zebranie się komisyi niebawem. Arrivabene oświadcza, że w Izbie niższej angielskiej ubliżające Włochom dały się słyszeć głosy i nazywa je oszczerstwami. Izba przeciwną jest wnioskowi zniesienia dodatków do płacy urzędników dawnego rządu, czego ministeryum żądało.

Neapol 3 maja (*Pr.*). Konsul włoski w Paragwai, Chapperon, został zamordowany; na sztylecie była kartka z takim napisem: „Tak karze się tego, co hańbi Włochy.“

Londyn 2 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej podsekretarz stanu Otway oznajmił, że Porta wręczyła w ministerstwie spraw zagranicznych protestacyę przeciw pożyczce egipskiej, lecz rząd nie zamierza wdawać się w tę sprawę w obec kapitalistów.

Londyn 3 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej odrzucono 270 głosami przeciw 106 wniosek Newdegate tyczący się śledztwa klasztorów, a natomiast uchwalono 348 głosami przeciw 57, wniosek Gladstona, aby komisya Izby zbadała ustawę tyczącą się klasztorów i ich własności.

Bukarest 2 maja. Nowy gabinet składają Epureanu, prezes i minister spraw wewnętrznych; Pogor, sprawiedliwości; Kantakuzeno, robót publicznych; Lahovari, oświecenia; Manu, wojny i Karp, spraw zagranicznych. Były minister Kogolniczano nieprzyjął ofiarowanej sobie przez Stroussberga posady syndyka, niechcąc swojej niezawisłości politycznej narażać.

Bukarest 2 maja. Rząd polecił naczelnemu inspektorowi kolei rumuńskich Donicemu, byłemu ministrowi robót publicznych, obejrzeć roboty budowy kolei Strousberga. Sprawozdanie wyraża się o nich przychylnie, mianowicie pod względem postępu robót. Donici oglądał linie z Bukarestu do Ploiesztów. z Buzeo na Brailę do Galacza, z Tekuczu na Buków do Romanu i z Tekuczu do Berli.

Washington 2 maja. Sekretarz stanu skarbu Boutwell, nakazał na maj sprzedać złota za 4 miliony dolarów, a wykupić bonów za 6 milionów.

Washington 2 maja. W Izbie reprezentantów wniósł Calmins ze stronnictwa republikanckiego rezolucyę tej treści, aby Prezydent Unii starał się o przyznanie wynagrodzenia szkód zrządzonych przez parowiec „Alabamę.“ Wniosek przejścia nad tą rezolucyą do porządku dziennego, odrzucono, a uchwalono przekazać ją wydziałowi spraw zagranicznych.

Teraz, gdy minął termin przygotowawczy do plebiscytu, władze francuskie ściślejszy rozciągać będą dozór nad zgromadzeniami publicznemi i dziennikami rozbierającemi kwestye plebiscytu. Zamach na życie Cesarza skłonić ma wielu przeciwników formy plebiscytu do głosowania przychylnie. *Gaz. de France* w obawie, aby pod wpływem tego zamachu nie dano unieść się uczuciu i namiętności, radzi cofnąć plebiscyt. Wszelako rząd za daleko zaszedł, a cofnięcie byłoby w tej chwili świadectwem zwątpienia.

Ponieważ jeden z mniemanych skrytobójców godzących na życie Cesarza Napoleona przytrzymany w lasku bulońskim, uznany był za obłąkanego, nie wynika jeszcze, aby zamach był czczym wymysłem, albowiem aresztowanie to w żadnym nie zostaje związku z aresztowaniem młodego zbiega wojskowego przybyłego z Londynu, nazwiskiem Beaury, nie Baurier, jak wprzódy pisano, a u którego znaleziono listy kompromitujące. Jeden z tych listów miał pochodzić od Flourensa, a drugi być do Flourensa adresowanym. Wszelako niemożna być pewnym co do szczegółów. Tyle tylko wiadomo, że znaleziono 21 bomb mających kształt krążków żelaznych ze szparami a szpary te nabite były pikrinem; od szpar tych wychodziły w promieniu rury nabite siekańcami. Były to zatem nie bomby, lecz machiny tak zwane piekielne. Fabrykant ich sam się zgłosił do policyi i oświadczył, że wygotował je podług danego sobie wzoru pod pozorem, iż są to nowego rodzaju piasty do kół welocipedów. Beaury przyznał się do wszystkiego i ułatwił aresztowanie swoich wspólników. Rząd wpadł na trop komitetu stowarzyszenia między-narodowego, które ma w Genewie czy też w Londynie swoje ognisko.

Najdziwniejszem jest, że Garibaldi wydał odezwę do wojska francuskiego przeciw plebiscytowi. Gdyby się odważył wydać odezwę do wojska angielskiego, pewnie nie znalazłby się jeden dziennik angielski, któryby mu przebaczył tę uzurpacyę. Ale we Francyi bardzo pomącone są pojęcia patryotyczne z socyalistycznemi, to jest polityczne z społecznemi. Dla tego wielce się gorszą nieprzejednani, że Cernuschi otrzymał nakaz opuszczenia Francyi za to, że dał pieniądze dla komitetu antiplebiscytowego. W Anglii przychwycono i skazano amerykańskiego fenistę, co się wdawał w irlandzkie wypadki. Cernuschi jest włochem. Gdyby był francuzem, miałby prawo działać przeciw plebiscytowi.

Z innych krajów zupełny jest brak nowin politycznych.

Nie wiadomo, jak dalece zechce Anglia dochodzić sprawy mordów pod Maratonem, lecz *Lloyd* węgierski utrzymuje, iż nieprzyszło dotąd między rządami do umowy co do wspólnych kroków w Atenach, lubo rząd grecki obawia się okupacyi ze strony państw opiekuńczych. Wątpimy atoli, aby Rosya chciała poprzeć Anglię, a nawet, aby Francya brała udział czynny w takim kroku. Jeżeli jednak Anglia przedsięweźmie środki przeciw Grecyi, towarzyszyć jej będą Włochy. Prócz tego Włochy wysyłają flotyllę do Buenos-Ayres dla pomszczenia śmierci swego konsula.

W kongresie amerykańskim podniesiono jeszcze raz sprawę „Alabamy“ w formie rezolucyi zalecającej rządowi dochodzenie należytości. Wiadomo, że ugoda zapadła między rządem angielskim a posłem amerykańskim Reverdy Johnsonem, aby wyznaczyć komisyę mieszaną do rozstrzygnięcia sporu o „Alabamę“, skończyła się odwołaniem posła amerykańskiego i sprawa ta wisi wciąż nad głową Anglii, aby w danej chwili wprawić ją w kłopoty.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Paryż 4 maja. Książę Gramont (poseł w Wiedniu) naznaczony jest na ministra spraw zagranicznych. Władze otrzymały polecenie, aby poczyniły kroki ostrożności przeciw domniemanym rewolucyjnym zamysłom stronnictwa nieprzejednanych po niektórych miastach. Garibaldi wydał adres do wojska francuskiego, w którym wskazuje mu za przykład żołnierzy pierwszej republiki. *Journal officiel* rozświeca taktykę, która na tem polega, aby oskarżać rząd, że sam jest twórcą spisków, które potem odkrywa. Dziennik ten mówi w końcu, że bliskie zamknięcie śledztwa da poznać opinii publicznej wszystkie punkta, z których można te spiski ocenić. — W Saint Quentin (w Pikardyi, dep. d'Aisne) z powodu aresztowania prezesa miejscowego komitetu międzynarodowego, 2000 robotników chciało wyłamać drzwi więzienia. Gwardya narodowa i żandarmerya raniła 10 robotników i przywróciła porządek. W Angers (w Anjou nad Loarą) i na innych miejscach ludność rozpędziła zgromadzenia przeciwne plebiscytowi, wśród okrzyków: „niech żyje Cesarz! precz z republiką!“ W Marsylii proklamacya komitetu republikancko-socyalistycznego do wojska, została przytrzymaną i wielu członków komitetu aresztowano, u innych zaś robiono rewizye domowe.

Londyn 4 maja. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu izby niższej, podsekretarz stanu Otway oznajmił, iż lord Clarendon nakazał eskadrze morza Śródziemnego popłynąć do Pireju. Dalsze postanowienia rządu nie mogą być udzielone izbie. Wniosek Birleya o skutkach traktatu handlowego z Francyą, po oświadczeniu się rządu przeciw wnioskowi, został odrzucony.

Kursa. Wiedeń 4 maja godz. 2 minut 55. — 5% zjedn. dług państwa bankn. 60·50. – zjed. dług państwa w srebrze 69.60. — Losy z r. 1860 95·80. — Akcye banku 714. — Akcye kredytowe 250·—. — Londyn 123·85. — Srebro 121·—. —. Dukat —.—. — Lombardy 187·30. — Losy z roku 1864 117·50. — Akcye franco-aust. 114·—. — Napoleony 989·½. Akcye kol. gal. Karola Ludw. 224·—. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 20125·.— Akc. kol. północ.-wschod. 162·50. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 105.—. — Akcye banku jeneral. 85·75. — Renta w srebrze 69·70. — Oblig. indemniz. gal. 74·50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 110·—. Akcye anglo-banku 297·—. Akcye kol. rządowej 385. — Akcye kol. siedm. 167·— —. Akcye kol. Rudolfa 164·—. — Akc. kol. Pardubic. 170·50. — Akcye kol. północ. 223·—.— Tramway 211·50. — Akcye banku budowy 70·75.— Akcye kol. wschod. 92.75. — Akcye kol. Alföld. 170.50. Akcye banku anglo-węgierskiego —.—. Usposobienie giełdy: spokojne.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 4 maja.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł.	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	95½	94¾
Bankn. pol. za 100 złr.	446½	445¼
Ruble ros. za 100 rsr.	149½	148½
Talary pr. za 100 tal.	18[illegible]¼	181½
Bankn. pr. za 100 złr.	82¾	82⅛
Srebro nowe austr.	121½	121
Dukat ważny	5 9[illegible]	5 83
Napoleon d'or	9 94	9 85
Półimperyały rosyj.	10 15	10 —
4% gal. listy zast. bez k.	77¾	77
5% „ „ „ „	85¼	84½
Obl. indemniz. z kup.	74¾	74
Akc. k. g. z dyw. bez k.	226	224
„ L. Czer. z całą wpł.	202	200
Listy austr. zak. kr. z.	89 25	88 75
„ 6% ban. rustyk.	91 50	90 50
Listy gal. ban. hipot.	90 25	89 75
Wiedeń 2 maja.		
5% zjed. dług. pań. ban.	60 55	60 40
5% „ „ „ sreb.	69 85	69 75
„ Obl. ind. czeskie	95 50	95 —
„ „ bukowiń.	74 75	74 25
„ „ galicyjs.	75 —	74 60
„ „ niż. Aust.	98 —	97 —
„ „ siedmiog.	76 —	75 25
„ „ węgiers.	79 75	79 25
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% węg. pożycz. kol. po 120 złr. (300 frk.)	108 40	108 20

Listy zastawne	żądają	płacą
5% zakł. kred. ausfr.	107 75	107 25
5% zakł. kred. austr. spłacalne w 33 lat	90 75	90 25
4% galicyjskie	77 —	76 50
5% „	— —	— —
6% gal. zakł. kr. włoś.	91 —	90 50
5% Banku nar. los.	98 25	98 —
5% węgier. los.	91 —	90 75
5% Domin. pań. 120 fl.	128 75	128 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	225 —	223 —
„ „ „ 1854	91 —	90 —
„ „ „ 1860	95 60	95 40
„ „ „ 1864	116 50	116 2[illegible]
„ Como renty	24 —	23 50
„ Kredytowe	158 75	158 25
„ ks. Klary	37 —	36 —
„ żegl. par. na D.	99 50	99 —
„ hr. Keglevich	18 —	17 —
„ miasta Budy	34 —	33 —
„ Księcia Palfy	31 50	30 50
„ Rudolfa	15 50	14 50
„ ks. Salm	41 —	40 —
„ hr. St. Genois	30 50	29 50
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ ks Windischgr.	21 50	20 50
Akc. bank. i przem.		
Banku anglo-austr.	291 50	290 50
„ anglo-węgier.	98 —	— —
Zakł. kredyt. austr.	249 40	249 20
„ „ węgier.	84 25	83 75
Banku franko-austr.	114 —	113 —

	żądają	płacą
Banku franko-węgier.	54 —	53 —
„ kraj. galicyjs. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. pł.	113 50	113 —
„ galic. hipote.	— —	— —
„ narod. austr.	710 —	709 —
„ związkow. aust.	104 —	103 —
„ dla obr. ogóln.	110 50	109 50
Kolei Alfeldz.-fiumeń.	170 75	170 25
Żegl. par. na Dunaju.	581 —	579 —
Kolei Ces. Elżbiety	194 —	193 50
„ półn. Ces. Ferd.	2220	2215
„ galic. Kar. Lud.	226 75	226 25
„ Koszyc.-Bogum.	62 —	61 50
„ Lwow.-Czern.	201 —	200 —
„ Rudolfa	164 50	164 —
„ Siedmiogrodzk.	167 —	166 50
„ rządowej	387 —	386 —
„ południowej	189 2[illegible]	189 —
„ Pardubickiej	171 75	171 25
„ Cisańskiej	224 50	224 —
„ węg. półn.-wsch.	163 50	163 —
„ węg. wschodn.	93 50	93 —
Tow. handl. płod. leś.	37 —	36 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. pół. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 fl.	94 —	93 75
Kol. zachod. czesk. za 300 fl. w.a. sr. 100 fl. w.a.	95 50	94 75
Żeglugi par. na Dunaju	— —	— —
Kol. Ces. Elżb. 5% za 100 fl. m. k.	— —	— —
„ (sr. po 100 fl. w.a.)	94 —	93 50

	żądają	płacą
Kol. C. El. (Emis. 1862)	92 —	91 50
„ pół. C. F. 100 fl. k.m.	91 —	90 50
„ „ „ 100 fl. w.a.	89 —	88 —
„ w sre. 5% „ „ „	107 —	106 75
Kol. gal. K. L. 300 fl. w.a. w sreb. 100 fl. w.a.	— —	103 50
„ „ Emisya II.	97 50	97 25
Kol. Lw. Czer. po 300 fl. (w sr. 5% za 100 fl.)	84 —	83 50
„ „ „ Emis. II	94 50	94 —
Loyd. austr. 100 fl. m.k.	—	91 50
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	101 50	101 —
Kol. Rudolfa po 300 fl. (w sr. 5% za 100 fl.	93 20	93 —
Kol. Sied. za 200 fl. w.a.	91 —	90 70
Kol. rząd. 500 fr. za szt.	143 —	142 50
„ Emis 1867	142 50	142 —
Kol. poł. 500 fr. szt.	116 25	116 —
„ Bony 1870-1874 6%	245 75	245 25
Kol. połud. półn. niem. 5% za 100 fl.	82 —	81 —
„ „ w srebrze	97 —	96 60
Waluty		
Cesarskiej korony	— —	— —
Dukat na wagę	— —	— —
„ odrączkowy	5 86 5	5 85 5
Napoleondory	9 89	9 88 5
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Srebro	121 15	120 90
Złoto *al marco*	5 84	5 83

	żądają	płacą
Fryderyki	10 35	10 25
Luidory	10 5	10 —
Suwereny angiel.	12 40	12 35
Pruskie bil. kasowe.	1 82·50	1 82·
Srebro, kupony	121 25	120 90
Lwów 2 maja.		
Akcye kol. gal. b. kup.	229 —	228 —
„ lwow.-czer.	201 50	200 25
„ Banku hip. gal.	104 —	102 —
Listy z. To. kr. gal. 5%	84 50	84 —
„ „ 4%	76 50	76 —
Listy zast. bankn hip.	90 75	90 30
Obligi indem. b. kup.	74 90	74 40
Dukat holenderski	5 83	5 78
„ cesarski	5 85	5 79
Półimperyał rosyjski	10 15	10 —
Rubel srebr. rosyjski.	1 95	1 89
„ papier. „	1 50	1 49¼
Talar pruski	1 82½	1 81½
Warsz. 2 maja.		
Listy zast 1 ser. rub.	94 32	93 7
„ „ 2 ser. „	94 32	93 7
„ kupon „	— —	1 43⅓
Listy zastawne nowe	95 17	94 67
„ kupony	— —	1 79⅛
Listy likwidacyjne „	76 99	76 66
„ kupon „	— —	1 67⅞
Kolej warsz. wied.	— —	— —
„ warsz. bydg. „	73 —	72 —
„ warsz. teres. „	116 —	115 —
„ „ łodzka „	108 —	— —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR
Antoni Kłobukowski.

Owczarnia Zarodowa

w Pławowicach,

w Królestwie Polskiem, **Gubernii Kieleckiej**, w powiecie Miechowskim, o milę od Proszowic położonych, sprzedaje po cenach stałych

Barany pełnéj krwi Negretti.

Owczarnia ta czystej krwi, z Cesarskiej owczarni **Holitsch** pochodząca. umiejętnie przez JW. Wincentego Łodzia Rogalińskiego w Sędziszowie w Galicyi prowadzoną była i słynęła od lat wielu z obfitości cienkości i wyrównania wełny. Obecnie w całości zakupioną, i do dóbr Pławowice przeprowadzoną została (789-1-3)

Miejsce kuracyjne

Rohitsch-Sauerbrunn (Styrya)

odległe o jednę godzinę od *stacyi kolei południowéj Pöltschach*, słynne ze swego szczawiku soli glauberskiej obfitego w gaz-kwas węglowy, jako wyborny, najzdrowszy *odświeżający napój* i nieoszacowany środek leczniczy w osłabieniu i katarze żołądka, *organów trawienia moczowych, płciowych, w zatrzymywaniu menstruacyi* w *cierpieniach wątroby, śledziony i pęcherza żółciowego, hemoroidach* w *goścu* skutkiem rozwiozłego życia, w *tyciu* nad miarę, w *bezkrwistości, bladaczce hipochondryi*. Pyszne położenie, doskonały klimat. **Pora od Maja do Października.** Ozdobna sala kuracyjna, wytworny lokal do rozmowy, restauracye, kawiarnie, terrasy, deptak, wielka orkiestra, bale, koncerta, wytworne i tanie mieszkania, stacya pocztowa i telegraficzna, **ożywiony ruch wozów pocztowych i podwód w bezpośredniem połączeniu ze wszystkiemi pociągami pospiesznemi i osobowemi w Pöltschach.**

Zamówienia na wody mineralne i mieszkanie pod adresem: **An die Direction der Landes Curanstalt Rohitsch-Sauerbrunn, Steiermark;** przez tęż można także otrzymać bezpłatnie. Cenniki, programy, broszury o wodach, te ostatnie są także we wszystkich księgarniach i handlach wód mineralnych. (823-1-3)

Już niepotrzeba frotera!

Moja jedynie prawdziwa w połowie Europy z tak ogromnem powodzeniem rozpowszechniona *„Angielska kauczukowa pasta połyskująca"* do *najpyszniejszego, najłatwiejszego* i *najtańszego zapuszczania samemu posadzki* wszelkiego rodzaju, (twardej lub miękkiej), niepotrzebuje już żadnej przechwałki, gdyż za skutek jej ręczy się. Każde dziecko może tę czynność załatwić. Jedno pudełko (wystarczające na 1 pokój) wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. 30 c.

Aqua aromatica, pachnąca *włoska* woda do plam; do natychmiastowego wywabienia wszelkich plam z każdej materyi, nie szkodzi kolorowi, a dla jej przyjemnej woni można jej używać za perfumy. *Oryginalny flakon* 80 kr. — **Paryska politura na meble**, do najpiękniejszego politurowania samemu starych i takich mebli, na których olejna chropowatość wyszła, (najnowszy wynalazek). Flakon z przepisem użycia 85 kr.. Robota jest łatwa, skutek zdumiewający. **Rosyjska pasta na skóry** do zachowania i nieprzemakalności obuwia. Puszka wystarcza na 1 rok. Cena 1 złr. 20 kr. Opakowanie jak najtańsze. Za gotówką lub pobraniem.

Główny skład: ***Kerner & Kornguth,*** Materialwaarenhandlung in Wien. Stadt Wollzeile Nr 22.
(497.4 12)

W Krakowie główny skład u p. *Jakóba Goldwassera* na Stradomiu w domu Deichesa.

PASTA I SIROP Z KODEINĄ

Pª BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*), nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYNSKIEGO; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCH; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; w *Poznaniu* u Drª MANKEWICZA.

(55-24-)

Tysiące ludzi

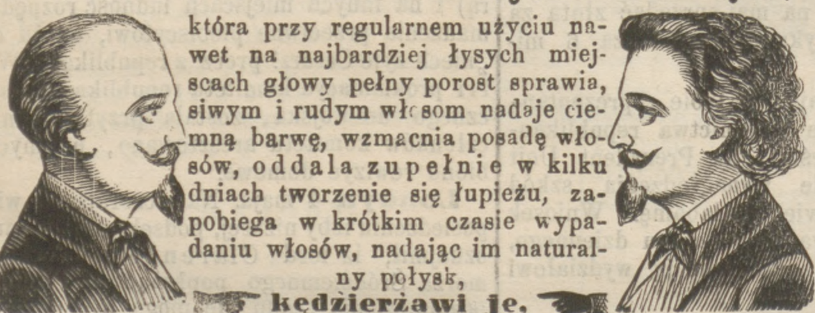
zawdzięczają piękne włosy jedynemu i jedynie istniejącemu najpewniejszemu i najlepszemu

środkowi na porost włosów.

Nie ma nic lepszego do utrzymania i wzbudzenia porostu włosów na głowie,

jak ta we wszystkich częściach świata tak znana i wsławiona przez Wydział medyczny badana, najświetniejszym skutkiem uwieńczona, przez jego ces. kr. Apostolską Mość Franciszka Józefa I Cesarza Austryi, Króla Węgier etc., wyłącznym przywilejem dla wszystkich ces. kr. austryackich prowincyj i wszystkich węgierskich królestw. patentem z d. 18go Listopada 1865 r. do Liczny 15810/1892 odznaczona

Pomada rezedowa kędzierżawiąca,



która przy regularnem użyciu nawet na najbardziej łysych miejscach głowy pełny porost sprawia, siwym i rudym włosom nadaje ciemną barwę, wzmacnia posadę włosów, oddala zupełnie w kilku dniach tworzenie się łupieżu, zapobiega w krótkim czasie wypadaniu włosów, nadając im naturalny połysk,

kędzierżawi je,

i zachowuje od siwizny do najpóźniejszego wieku.

Swym przyjemnym zapachem i wytwornym słoikiem stanowi prócz tego ozdobę każdej gotowalni.

Cena słoika z przepisem użycia (w 6 językach) **1 złr. 50 ct.** — z przesyłką pocztową **1 złr. 60 ct.**

Odsprzedający otrzymają znaczną zniżkę.

Fabrykę i główny Skład rozsyłkowy hurtownie i częściowo utrzymuje: (161-15-20)

KAROL POLT, „Parfumeur und k.k. Priv. Inhaber."

„Wien, Hernals, Annagasse Nr: 15, im eigenen Hause,"

gdzie uprasza się wszystkie pisemne polecenia adresować, a wszystkie polecenia zamiejscowe za nadesłaniem gotówki, lub pobraniem tejże pocztą, jak najszybciej się załatwiają.

Główny Skład dla Krakowa

jedynie u pana ***Józefa Jahna.*** — Na prowincyi: w Tarnowie u p. *W. T. A. Wielogórskiego* (dawniej J. Jahna)— w Brzeżanach i u p. *Józefa Zminkowskiego*, aptekarza obwodowego — we Lwowie u pp. *Zygmunta Ruckera, Adolfa Berlinera* aptekarzy i p. *Franciszka Ehrlicha*, kupca.

Uwaga. Tak jak każdy dobry wyrób znajduje naśladowców, tak niemniej i w tym artykule znajdują się podobizny, uprasza się więc, aby tylko w wyż wymienionych miejscach kupować, żądając wyraźnie „Pomady rezedowej kędzierżawiącej Karola Polta w Wiedniu, jako też uważać należy na znak ochrony.

KUPONY

od Akcyj i Obligacyj pierwszeństwa

kolei Czerniowieckiej i Lombardów

płatne dnia 1 Maja 1870 r.,

wypłaca

srebrem lub **banknotami** jeden procent wyżej kursu dziennego (780-4-5)

Kantor wymiany

Alberta Mendelsburga.

Miejsce kuracyjne

GLEICHENBERG (w Styryi, Austrya)

ze zdrojami *Constantin*, *Emma* i *Klausenstahl*, także *Johannisbrunnen*, w bliskości *stacyi kolei południowéj Spielfeld*, w zachwycającém położeniu, słynnie znane wybornemi skutkami swych wód mineralnych, *szczególnie w skrofułach, gruźlicy, katarach organów oddechowych i trawienia, chorobach organów moczowych i płciowych, w bezkrwistości i bladaczce* i t. p. — *Wyborna żętyca kozia, doskonały klimat* z nader łagodnem powietrzem. wolnem od kurzu i wiatru; wygodne mieszkania, salony kuracyjne i czytelnie; dobre restauracye i muzyka; c. k. poczta i stacya telegraficzna; *komunikacyą ze stacyą kolei żelaznéj w Graz* i *Spielfeld* załatwia codzienny dwurazowy ruch pocztowy i wygodne podwody. **Pora od Maja do Października.** *Zamówienia wody mineralnéj* należy adresować do podpisanéj Dyrekcyi, lub do Zarządu Zdrojowego w Gleichenbergu *Zamówienia mieszkań* wraz z zadatkiem tylko do Zarządu. *Broszury o zdrojach* można otrzymać bezpłatnie we wszystkich renomowanych handlach wód mineralnych i większych księgarniach austryackiéj monarchii; w Niemczech u pp *Haasenstein & Vogler* w Frankfurcie n. M. i Berlinie, u p. *C. O. Heyl* w Berlinie; w księgarni *F. Hirts* w Wrocławiu; w księgarni *Braunsa* w Lipsku i u podpisanéj Dyrekcyi.

Direction des Gleichenberger & Johannisbrunnen-Actiens-Verein in Graz
(822-2 8) **(Steiermark, Oesterreich).**

Wiedeńskie
Towarzystwo Kantorów wymiany.

Kapitał akcyjny 3 miliony złr.

Nabywanie i sprzedaż papierów rządowych, przemysłowych, losów, monet złotych i srebrnych, Promess na wszelkie ciągnienia. Rimessy i listy kredytowe na wszystkie miejsca handlowe w Europie i Ameryce. Polecenia dla tutejszej, jako też dla wszystkich zamiejscowych giełd, wypełniają się z jak największą rzetelnością.

Wiedeńskie Towarzystwo Kantorów wymiany.

Wiedeń, Graben Nr 8. (322-23-24)

Kąpiele w Lippspringe

Stacya Paderborn (Westfalska kolej) nad Teutoburskim lasem. (751-1-3)

Obfita w azot therma wapienna (17° R) z solą glauberską, z inhalacyami, wilgotno-ciepłem uspakajającem powietrzem, żętyca szwajcarska. Najskuteczniejsze kąpiele; *w chronicznych suchotach, w pleurytycznych exudatach, w męczących suchych katarach organów oddechowych, napadach do tychże, w nerwowej astmie, w drażniącem osłabieniu rozmaitego rodzaju, w dyspepsyi.* Zwiedzane przez 1500 osób. Pora od 15go Maja do 15 Września. Domy kuracyjne w przyjemnem położeniu z zapewnieniem wszelkich wygód. Urządzenia kuracyjne znacznie ulepszone. Orkiestra z 18 ludzi złożona. Przesyłkę wody wypełnia i odpowiada na zapytania

Administracya Zdrojowa.

„Grand Hôtel"

w Wiedniu, Kärntnerring Nr. 9.

Otwarcie w dniu 10 Maja 1870.

Nowo wybudowany przepyszny hotel pierwszego rzędu, będzie pod kierunkiem pana Antoniego Schneidra dobrze znanego poprzedniego właściciela hotelu „Erzherzog Carl." Położony jest nader korzystnie i pięknie w rynku, w bezpośredniej blizkości nowej opery i urządzony tak dla familij jakoteż i dla pojedynczych osób, z wszelką wygodą, wytwornością i komfortem. „Rynek" nazwa nowego bulwaru, który otacza miasto, zawiera najpiękniejsze nowe budowle i jest miejscem spacerowem doborowego towarzystwa stolicy.

„Grand Hotel" obejmuje na dole **sale do rozmowy, czytania, do palenia, bilardowe, 2 wielkie sale obiadowe, bióro telegraficzne, salon fryzyerski,** i wiele pokoi dla obcych, w mezzaninie (między piętro) i w czterech piętrach 200 pokoi, większe i mniejsze apartamenta,— prócz tego ciepłe i zimne kąpiele na każdem piętrze.

Hotel ten ma jeszcze tę wielką korzyść, że wyższe piętra równie są przyjemne do mieszkania jak dalsze, gdyż amerykańskie windy parowe najnowszej i najlepszej konstrukcyi, wyciągają i spuszczają osoby z największem bezpieczeństwem. (753-1-3)

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparacyj żelazistych, jest on najwięcej racyonalny i dla tego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub brakuregularności, dla dzieci bladych, wątłej bardzo budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niegokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, które użycie jego zalecają lekarzom. (61-15-18)

Dostać można w Krakowie w aptece p *I. Trauczyńskiego* i w aptece p. *Redyka* we Lwowie w aptekach panów *Zygmunta Rukera, Berlinera* i *Piotra Mikolascha;* — w Brodach w aptece p. *Kullaka* i p. *Franzosa;*— w Rzeszowie; w apt. p. *Szaitera* — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*.

Podpisany zaopatrzywszy swój Skład przy ulicy S. Jana— dom własny pod L. 312, obok kościoła księży Pijarów w Krakowie w **Fortepiana wiedeńskie, Pianina i Harmonie** z pierwszych fabryk, jako to: Ehrbara, Streichera, Bösendorfera, Schweighofera, Kerna i wielu innych, w systemie amerykańskim, poleca takowe Szanownej Publiczności po cenach umiarkowanych. Fortepiana Streichera sprzedaje po 600 złr. przyjmuje wszelkie zamiany. Zamiejscowym kupującym udziela się na żądanie wszelkich wyjaśnień listownie.

(539-4-) **Franciszek Masłowski.**

Najlepsze

Wiedeńskie
czernidło na buty

bez kwasu siarczanego

wyrobu (2103-33-48)

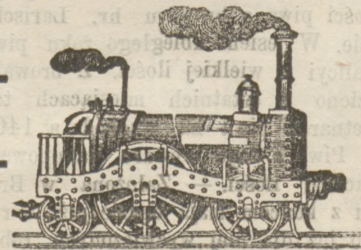
Stefana Fernolendta,

siostrzeńca *Franc. Fernolendta*

w Wiedniu, Schulerstrasse, 21.

Świecie. Czernidło. W całym

Towarzystwo kolei



Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej.

OBWIESZCZENIE.

Na odbytem dziś siódmém (zwyczajném) jeneralném zebraniu akcyonaryuszów, występujący wedle statutów członkowie Rady Zawiadowczej:

Książe Leon Sapieha.
Książe Karol Jabłonowski.
Kawaler Konstanty Tchórznicki.
1032 głosami

Aleksander Baron Petrino 1025 głosami powtórnie obranymi zostali, na miejsce zaś występującego radcy zawiadowczego

Gustawa Kawalera v. Springer

obranym został

Dr. KAROL GISKRA

1032 głosami

Co się tyczy wypłaty majowego kuponu, postanowiono: Kupony płatne w dniu 1 Maja b. r. wszystkich akcyj bez różnicy, wypłacone będą kwotą Złr. 7 w. a. w srebrze

bez potrąceń

kupon noty użytkowania, kwotą Złr. w. a. 2 w srebrze, półroczny kupon obligacyj pierwszeństwa I emisyi po potrąceniu podatku, kwotą 6 złr. 70 c. kupon II i III emisyi bez potrącenia kwotą 7 złr. 50 c. srebrem.

Wiedeń d. 28 Kwietnia 1870.

Rada Zawiadowcza.

N. 353. D. R. N.

PREZES

Rady Nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie,

zawiadamia członków Towarzystwa w ślad §. 85 Statutu, że

dziewiąte porządkowe Zgromadzenie ogólne

zbierze się

☞ w dniu 30 Maja r. b. ☜

o godzinie 10 przed południem, w gmachu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego.

Wprawdzie, stósownie do Statutu, Zgromadzenie Ogólne odbyć się powinno w pierwszy Poniedziałek miesiąca Czerwca; gdy atoli dzień ten przypada w r. b. dopiero 6go t. m. i to w drugi dzień Zielonych Swiątek, a tak aż na drugi Poniedziałek, to jest na dzień 13 Czerwca odłożyćby je należało, — z tego względu przeto, raczą zapewne Członkowie Towarzystwa uznać za usprawiedliwione powyższe przyspieszenie terminu Zgromadzenia Ogólnego.

Przedmioty mające przyjść pod obrady tegoż Zgromadzania, są następujące:

A) **W dziale ubezpieczeń od ognia:**

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności jej w dziewiątym roku istnienia Towarzystwa, to jest za czas od dnia 1 Maja 1869, do dnia 30 Kwietnia r. b.;
2. Orzeczenie co do udzielenia Dyrekcyi absolutorium, ze złożonych za ten rok rachunków;
3. Wybór członków Rady Nadzorczej do kadencyi III., według ustępu trzeciego §. 90 Statutu w r. b. występujących, tudzież w miejsce dwóch z grona Rady ubyłych;
4. Wybór Dyrektora IIgo w ślad §. 96 Statutu;
5. Wniosek co do zmian Statutu.

B) **W dziale ubezpieczeń od gradu:**

stósownie do §. 5 warunków ubezpieczeń od szkód gradowych, nastąpi po zamknięciu obrad w sprawach działu ogniowego.

6. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności 6go roku w tym dziale dokonanych;
7. Orzeczenie co do absolutorium dla Dyrekcyi ze złożonych za ten rok rachunków;
8. Wnioski co do zmian Statutu.

Kraków dnia 26 Kwietnia 1870 r. (719-3)

Adam hr. Potocki.

Nakładem i drukiem

W. Pisza w Bochni,

wyszło i jest do nabycia we wszystkich Księgarniach:

Majowe Nabożeństwo,

czyli

miesiąc Maj poświęcony ku czci Boga Rodzicy Najświętszej Panny Maryi niepokalanego poczęcia.

Wydanie nowe znacznie pomnożone.

Cena egzemplarza 30 centów.

(717-2-3)

Zakład narodowy imienia Ossolińskich, podaje do wiadomości, że poszukuje szafy urządzonej stosownie do przechowania zbioru numizmatycznego. Używana już szafa jest dlatego pożądańszą, gdyż nowe wyroby stolarskie zazwyczaj paczą się i pękają.

Ktoby takową szafę miał do zbycia, raczy się zgłosić do admininistracyi Zakładu nar. im. Ossolińskich we Lwowie. (749-2-3)

Dom Zleceń i Skład Nasion

w Krakowie,

przy ulicy S. Jana pod L. 292 na dole,

otrzymał w komis:

Esparcettę, Sporek wielki i mały **Łubin** żółty i niebieski, **Koniczynę** białą i czerwoną i sprzedaje z poręczeniem pewności kiełkowania po cenach przystępnych.

Poleca również Buraki pastewne w kilku gatunkach, Nasiona trawne, okopowe, leśne warzywne i kwiatowe.

Otrzymał także świeżą nadsyłkę **Końskiego zębu** (Kukurudzy amerykańskiej). (720-3)

Cenniki rozsyłają się na żądanie *franco.*

Posiadłość ziemska

w Paczałtowicach

$^{3}/_{4}$ mili od stacyi kolei Krzeszowice oddalona, obejmująca około 50 morgów gruntu ornego z domem mieszkalnym, ogrodem i zabudowaniami gospodarczemi wraz z całym inwentarzem i urządzeniem **jest każdego czasu do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w Administracyi „CZASU" (781.2-3)

Józef Boscovitz

Optyk z Pesztu

ma zaszczyt donieść, że przywiózł ze sobą wielki wybór **okularów. binoklów** z kryształowemi szkłami jak niemniej Indukcyjnych aparatów itd. Oparty na tyloletniéj dobrej sławie spodziewa się licznego odbytu. (721-5 6)

Najnowsze przez wysoki rząd potwierdzone i poręczone

losowanie pieniężne,

składa się z 4,296,100 sztuk z 28,900 wygranych

Najwyższa wygrana w najszczęśliwszym wypadku jest

Mk. 250.000.

następne główne wygrane są: 150,000, 100,000 50,000, 40000 30,000 25000, 2 po 50.000 3 po 15,000, 4 po 12,000, 11,000, 5 po 10,000, 5 po 5,000, 7 po 6,000, 21 po 5,000, 36 po 3,000 126 po 2000, 206 po 1,000, 256 po 500 etc. etc.

Ciągnienie 2 klassy odbędzie się **18 i 19 Maja** na co wkładka za **1 cały los złr. 7**, za $^{1}/_{2}$ losu **złr. 3·50 c.** za $^{1}/_{4}$ losu **złr. 1·75 c.** za $^{1}/_{8}$ losu **złr. 1** wynosi.

Te oryginalne losy przesyłam wszędzie za nadesłaniem gotówki (w banknotach, kuponach, markach), dodaję do **każdego** zamówienia bezpłatnie plan ciągnienia, i po ciągnieniu przesyłam każdemu z mych szanownych odbiorców urzędowy wykaz wygran. **Za punktualną wypłatę wygran poręcza rząd.**

Wielkie wygrane, które w ostatnich czasach wypłaciłem, jakoteż moje staranie, aby mających ze mną stosunki, obsłużyć punktualnie i uważnie poręczają za pomyślny rezultat. Upraszam zgłosić się do mnie bezpośrednio.

Gustaw Schwarzschild,

Bank-und Wechselgeschaft Hamburg.

(796-2-6)

Szanowna Fabryka c. k. uprzy. **Arcanum** do wytępieni *Szczurów, Myszy polnych i domowych, Kretów, Karakonów itp.* — Neubaugasse N. 7. w Wiedniu. — *Po użyciu pańskiego Arcanum z zadziwiającym skutkiem* upraszamy o łaskawe nadesłanie odwrotną pocztą 6 pudełek. — Z szacunkiem

Dyrekcya Przędzalń w Neudau-Burgau w Styryi.

Prawdziwe sprzedają w Krakowie p. J. Jahn p. J. Goldwasser, w domu p. Deichesa na Stradomiu — w Tarnowie p. Wielogórski — we Lwowie p. W. Królikowski pod L. 804 — Nowym Sączu p. J. Garan — w Przemyślu p. F. Gaideczka — w Rzeszowie p. J. Schaiter Cena 1 dużego słoika 1 złr. 10 cnt. małego 90 ct

Także pojedyncze porcye przesyłają się za pobraniem należytości pocztą. — Tamże jest do nabycia z zaręczeniem prawdziwości słynne **Mydło cytrynowe,** prawdziwie radykalny środek przeciw odciskom, odmrożeniom. — Cena 1 słoika 50 centów. (255-17-)

Ogłoszenie.

Przedsiębiorstwo budowy kolei Przemysko-Łubkowskiej zamierza rozdać w drodze ofert podziemne roboty (przekopy, nasypy i mosty) z wyjątkiem pomostowań żelaznych, na przestrzeni począwszy od Przemyśla do Krościenka i podzielić takową na 4 losy, to jest:

1szy los od dworca Przemyskiego l. prof. 0 do Niżankowic l. prof. 133, łącznie ze stacyą w Niżankowicach i z mostem na rzece Wiarze.

2gi los z Niżankowic od l. prof. 133, do Rosenburgu-Pietnic l. prof. 270 wraz ze stacyą w Dobromilu i z mostem na rzece Wyrwie.

3ci los z Rosenburgu-Pietnic od l. do Krościenka l. prof. 270 do Starzawy 400 l. prof. łącznie ze stacyą w Chyrowie.

4ty los ze Starzawy od prof. l. prof. 527 z dworcem w Krościenku lub Smolnicy.

Zwraca się uwagę, że oferty mogą być wniesione na jeden los, na dwa i trzy losy, lub też na wszystkie 4 losy pojedynczo, albo też w grupach 2ch, 3ch i 4ch losów.

Oferty mają być ułożone na jednostki miary metrycznéj w walucie austryackiéj i mają zawierać ceny jednostkowe robót takich, jakie w wykazach się mieszczą, które to wykazy na żądanie każdemu z panów oferentów udzielają się.

Warunki budowy można począwszy od 1go do 7go Maja r. b. w biurze naszego technicznego zarządu w Przemyślu przeglądnąć, również przekroje podłużne wykazy mostów i t. p. robót podziemnych z wyjątkiem żelaznych pomostowań.

Każda oferta ma być zaopatrzoną marką stęplową na 50 ct. i odesłaną.

z wadyum wynoszącem na 1szy los 4.500 złr. w. a.
„ „ na 2gi los 5.000 „
„ „ na 3ci los 6.500 „
„ „ na 4ty los 6.000 „

dobrze opieczętowana najdalej do 8 maja r. b. do naszego centralnego biura we Lwowie przy ulicy Mayera.

Panowie oferenci mają w tejże wyrazić, iż warunki w technicznym zarządzie w Przemyślu złożone czytali, dobrze zrozumieli, i że z temiż się całkowicie zgadzają.

Wadia na oferty, któreby nie zostały przyjęte, zostaną zwrócone w najkrótszym czasie panom oferentom, zaś wadyum oferenta, którego oferta się utrzyma, potrąconem będzie z kaucyi, przezeń złożyć się mającej.

Zresztą zastrzega sobie przedsiębiorstwo zupełną wolność w ten sposób, że nie jest obowiązanem przyjąć ofertę wedle cyfry najkorzystniejszej, lecz może nieprzyjąć wszystkie oferty lub przyjąć ofertę tego, który wedle zdania przedsiębiorstwa daje największą gwarancyę, gdyby nawet jego oferta co do cyfry była mniej korzystną.

Lwów, w miesiącu Kwietniu 1870.

570--3

Przedsiębiorstwo budowy kolei Przemysko-Łupkowskicj.

Kundmachung.

Die Bauunternehmung der Przemyśl-Łupkower Eisenbahnstrecke beabsichtigt den Unterbau (Einschnitte, Aufdämmungen und Brücken) mit Ausnahme der eisernen Brücken-Constructionen der Theil-Strecke Przemyśl-Krościenko in 4 Loosen im Offertwege zu vergeben und zwar:

1tes Loos vom Przemyśler Bahnhofe Prof. Nr. 0 bis Niżankowice Prof. 133 einschliesslich des gleichnamigen Stationsplatzes und der Brücke über den Wiar-Fluss.

2tes Loos von Niżankowice Prof. Nr. 133 bis Rosenburg-Pietnice Prof. Nr. 270 einschliesslich des Stationsplatzes Dobromil und der Brücke über den Wyrwa-Fluss.

3tes Loos von Rosenburg Prof. Nr. 270 bis Starzawa Prof. Nr. 400 mit dem Stationsplatze Chyrów.

4tes Loos Prof. Nr. 400 bis Krościenko Prof. Nr. 527 mit dem Stationsplatze Krościenko oder Smolnica.

Hiemit wird bemerkt, dass die Offerte auf 1. Loos, auf 2 und 3 Loose, oder aber auf alle 4 Loose einzeln oder gruppirt in 2 und 3 oder 4 Loosen eingereicht werden können.

Die Offerte sollen auf Einheiten im metrischen Maasse und in österreichischer Währung lauten, und haben Einheitspreise für Arbeitsleistungen zu enthalten, deren Verzeichniss jedem Herrn Offerenten über Verlangen ausgefolgt wird.

Die Baubedingnisse können im Bureau unserer Bauleitung in Przemyśl vom 1ten bis 7 Mai l. J. einhesehen werden, dessgleichen die Längenprofile, die Verzeichnisse der Bauobjecte und sonstiger Unterbau-Arbeiten.

Jedes Offert ist mit einer 50 kr. Stempelmarke und mit einem Vadium im Baaren oder börsenmässigen Werthpapieren:

für das 1te Loos à 4,500 fl. ö. W.
„ „ 2te „ à 5,000 „ „
„ „ 3te „ à 6,500 „ „
„ „ 4te „ à 6,000 „ „

wohl versiegelt längstens bis 8ten Mai 1. J. an unser Central-Bureau in Lemberg, Mayer-Gasse zu übergeben.

Die HH. Offerenten haben darin ausdrücklich zu bemerken, dass sie die in der Bauleitung zu Przemyśl erliegenden Bedingnisse gelesen und wohl verstanden haben, und dass sie mit denselben vollständig einverstanden sind.

Vadien für Offerte, die nicht angenommen werden sollten, werden in kürzester Frist an die Herren Offerenten zurückgestellt, hingegen wird das Vadium des Erstehers ihm in die zu leistende Caution eingerechnet werden.

Uibrigens behält sich die Bauunternehmung freie Hand in der Art vor, dass sie nicht verpflichtet ist, den ziffermässigen Bestbot zu genehmigen, sondern dass sie nach Einsicht auch keines der gemachten Offerte, oder den Anbot desjenigen genehmigen wird, der ihr nach ihrer Ansicht die meisten Garantien bietet, wenn dessen Anbot auch ziffermässig ungünstiger sein sollte.

Lemberg im April 1870.

Die Bauunternehmung der Przemyśl-Łupkower Eisenbahnstrecke.

Pewien **gospodarz** bezżenny pełniący obowiązki w Królestwie Polskiem u byłego hrabiego Ossolińskiego, a następnie hr. Potockiego przez lat 7, i w Prusiech przez lat 6, ze złożeniem najdokładniejszych dowodów, życzy sobie od **ś. Jana** lub prędzej przyjąć obowiązek w Galicyi, o ile możności we większym majątku. Adres: An Herrn Inspektor Kiersznowski in Balden bei Wutzinen (Ost-Preusen). (695-1-2)

Podpisany **ekspedytor wołów** w Oświęcimie, ma zaszczyt zawiadomić Panów handlarzy, że podejmuje się **sprzedaży wołów** w Oświęcimie, a w razie niesprzedania, ekspedyuje takowe do **Wiednia,** niepobierając zaliczki od kolei za fracht, ale odbierając takową dopiero od kupca lub spedytora wiedeńskiego. Opłata od sztuki za wyładowanie, opatrzenie i władowanie po 10 centów. (825-1-3)

Ch. Dicker.

Jest do sprzedania **Powóz Landau** z najlepszej fabryki Warszawskiej, prawie zupełnie nowy gdyż tylko raz używany, równie do wiejskich podróży jak i do miasta zdatny. Obejrzeć go można za zgłoszeniem się do Jakóba Portyera w Rynku głównym Nro 24. (692-2-3)

Poszukuje się 7 do 8,000 złr.

na pewną hipotekę. — Bliższa wiadomość w Administracyi „Czasu." (472-8-)

N. GLATTAU

w Wiedniu.

Cud taniości!

Zegarki z chińskiego srebra, werk akuratny	zł.	3.90,	4.70
„ z złota talmi, werk akuratny	„	4.60,	5.—
„ „ z podwójną kopertą	„	10.—,	0.—
„ „ remontoary do naciągania bez kluczyka	„	15.—,	0. -
„ srebrne cylindr. na 4 rubiny	„	10.—,	12.—
„ „ z kopertą odskakującą	„	12.—,	13.—
„ „ ze złotą obr. i kop. ods.	„	13.—,	14.—
„ „ srebrne na 8 rubinów	„	15.—,	17.—
„ „ „ w podwójnej kopercie	„	15.—,	17.—
„ „ na 8 rub. ze szkł. krzyszt.	„	14.—,	17. -
„ „ ankry na 15 rubinów	„	16.—,	19.—
„ „ lepsze, z kap. srebrną	„	20.—,	23.—
„ „ z podwójną kopertą	„	18.—,	23.—
„ „ „ lepsze	„	24.—,	28.—
„ „ angiel. ank. ze szk. krzy.	„	18.—,	25.—
„ „ wojsk. z pod. kop.	„	24.—,	26.—
„ „ ankry remont. prawdziwe przy uszku do naciągania	„	28.—,	30.—
„ „ remontoary z podwój. kop.	„	35.—,	40.—
„ „ „ ze szkłem krzys.	„	30.—,	36.—
„ „ ankry wojsk. remontoa.	„	38.—,	45 —
„ złote cylindry, próby 3, 8 rub.	„	30. -,	33.—
„ „ cylindry ze złotą kapslą	„	37.—,	40.—
„ „ ankry na 15 rubinów	„	35.—,	44.—
„ „ „ lepsze z kapslą złotą	„	45.—,	60.-
„ „ „ z podwójną kopertą	„	55.—,	58.-

Zegarki damskie.

Srebrne cylindry na 4 i 8 rubinów	zł.	13.—,	18.—
Złote cylindry na 4 i 8 rubinów	„	25.—,	30.—
„ „ emaliowane	„	30.—,	36.—
„ „ damskie ze złotą kapslą	„	35.—,	40 —
„ „ emaliowane i djamentami wysadzane.		38.—,	48.—

Prócz tych znajdują się na składzie zegary wszelkich gatunków podług życzenia.

Każdemu uregulowanemu zegarkowi dodaje się karta rękojmi; zegarki nieuregulowane sprzedają się po 1 złr. taniej.

Budziki paryzkie

sztuka tylko po złr. 6–20.

Wyżej wyszczególnionych zegarków po tej cenie i w tym gatunku **jedynie i wyłącznie** dostać można w

„Ersten Wiener Uhren-Etablissement

N. Glattau.

Wien, Kärtnerstrasse 51, Palais Tedesco." (626-5-12)

ANTONI SULIKOWSKI

ZEGARMISTRZ

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej, w domu Wgo Wolfa 82/233.

Ma zaszczyt oznajmić Szanownej Publiczności, iż obecnie otrzymał znaczny zapas różnego wyboru **Zegarków Genewskich fabryki Patka** — tak **mężkich** jak **damskich, z miniaturami** sławnych mężów polskich — widokami i innemi ozdobami. — Każden zaopatrzony dewizą i świadectwem Patka.

Posiada wielki wybór **Zegarków kieszonkowych** z innych najsławniejszych fabryk w najświeższym guście — oraz **Zegarów wahadłowych i Budzików.**

Wszelkie obstalunki i reparacye jak najrzetelniej, najspieszniej, z poręczeniem gatunku i dobroci wykonywa.

Pewien oddawna renomowany zagraniczny

dom handlowy poszukuje dla Krakowa, (826-1-3)

zdolnego ajenta,

w dziale towarów delikatessowych za wysoką prowizyą do sprzedaży artykułu mającego łatwy odbyt.

Tylko tacy Panowie, którzy mają w tej gałęzi dokładną znajomość, raczą **swe adresa** z dołożeniem rekomendacyi i wypisaniem domów handlowych, które już przedstawiali, nadesłać pod znakiem **K. IV.** poste restante **Berlin.**

Zakład zdrojowy w Szczawnicy,

rozpoczął rozsyłkę swych wód mineralnych ze zdrojów Józefiny, Szczepana, Magdaleny i Waleryi już z dniem 1 Kwietnia r. b.; i takowych można **świeżych** nabyć we wszystkich Handlach wód mineralnych.

Pora zdrojowa w Szczawnicy rozpocznie się

z dniem 1 Czerwca.

Zamówienia tak na wodę mineralną jak na mieszkania przyjmuje (706-2-6)

Zarząd zdrojowy w Szczawnicy.

Giesshüblerska Woda Szczawowa,

„zdrój króla Ottona" pod Karlsbadem,

(austryacka Selcerska woda).

Najczyściejszy alkaliczny szczawik.

Ciężar gatunkowy w temperaturze 8° R., jest 1.0025. Suma stałych części składowych 12.2314 pomiędzy temi w funcie: Węglanu sody 6.8507, węglanu wapna 1.9301, węglanu magnezyi 1.3580, czystego kwasu węglowego 45.15 kubicznych cali.

Woda ze zdroju Giesshüblerskiego działa sama skutecznie, albo wspiera w wielu wypadkach inne środki kuracyjne. Niszczy ona kwasy w pierwszych kanałach i we krwi; używa się jej przeciw kwasom żołądkowym, na nieżyt organów oddechowych, w gośćcu i cierpieniach nerek i w Diabetes mellitus. (485-5-12)

Jako orzeźwiający napój z winem lub bez tegoż, woda szczawowa Giesshüblerska jest bardzo lubioną i przyjemną.

Rozsyłaną bywa w flaszkach szklanych i kamionkach. — Broszury, cenniki i t. p. bezpłatnie. — Adres:

Giesshübler Brunnenverwaltung von Mattoni et Knoll in Carlsbad.

Własne składy w Wiedniu, Tuchlauben 14, i Maximilianstrasse 5.

Kurcze epileptyczne (wielką chorobę),

kuruje **listownie** lekarz **specyalnie** dla chorób epileptycznych ***Dr. O. Killisch*** w Berlinie, Louisenstrasse 45. Już przeszło stu wyleczonych. (323-51-208)

Kąpiele morskie w Helgoland.

W dniu 16 Czerwca rozpoczyna się wraz z otwarciem Zakładu kąpielowego żegluga parowa, która tak od Elby jak i od Wezery utrzymywać będzie regularną komunikacyę pomiędzy stałym lądem a Helgolandem i kończy się 14 Października.

Komunikacya ta utrzymywaną będzie przez dwa wielkie żelazne statki parowe morskie, które wyłącznie na przewóz podróżnych od roku 1865 zbudowane, ze wszelkim komfortem dla jadących do kąpiel są urządzone, mając wytworne salony, osobne kajuty damskie i prywatne, jakoteż doskonałe restauracye.

Dotyczące Dyrekcye tej żeglugi parowej oznaczyły następujące plany jazdy.

Z **Bremerhaven-Geestemünde** do **Helgolandu** płynie należący do północno-niemieckiego Lloyda parowy statek

NORDSEE,

kapitan J. Putscher

od 25 Czerwca do 9 Lipca we Wtorek i Sobotę,
„ 12 Lipca do 13 Września we Wtorek Czwartek i Sobotę
„ 17 Września do 1 Października znowu we Wtorek i Sobotę.

Z **Helgolandu** do **Bremerhaven-Geestemünde** napowrót każdego następnego dnia, bawiąc jednakże zawsze w Niedzielę w Helgoland.

Odjazd do **Helgolandu** po przybyciu pierwszego pociągu osobowego bremeńskiego, jazdy z powrotem będą zawsze tak urządzone, że przyjazd zawsze na czas z przechodzącemi pociągami kolei się zejdzie.

Z **Hamburga** do **Helgoland** odpływać będzie należący do akcyjnego towarzystwa hambursko-amerykańskiej żeglugi statek parowy,

CUXHAVEN

kapitan J. A. Lührs

od 16 Czerwca do 16 Lipca co Poniedziałek i Czwartek.
„ 17 Lipca do 15 Września co Poniedziałek, Czwartek i Sobotę.
„ 16 do 30 Września znowu co Poniedziałek i Czwartek.

Następnie we Czwartek 6 i 13 Października.

Odjazd z Hamburga zrana o godzinie 10ej.

Z **Helgoland** do **Hamburga** napowrót w każdy następny dzień, jednak nigdy przed 7 godziną zrana.

Statek ten przez żaden inny na Elbie nieprześcignięty, odbywać będzie tę całą podróż w 6 do 7, a właściwą morską podróż w około 2 godzin.

Przy tej sposobności można następujące wzmianki zrobić:

Wyspa Helgoland przez swe położenie w otwartem morzu jako kąpiele, ma jak wiadomo szczególne korzyści, ma pomiędzy innemi wielką ilość miejsc kąpielowych, które każdego czasu dla silniejszych podczas przypływu morza, dla słabszych podczas odpływu morza, a po obydwóch stronach wyspy z równą pewnością używać można. Niemniej przez wielką odległość od stałego lądu i specyficzne własności powietrza morskiego, mającego jak wiadomo główny udział w leczniczej skuteczności kuracyj morskich, zabezpieczonego w swéj czystości i właściwości od wszelkiego obcego wpływu, dlaczego Helgoland coraz więcéj jest uważanem także jako klimatyczne miejsce kuracyjne. Apteka miejscowa stara się o świeżą żętycę i wszelkie gatunki wód mineralnych.

Przyjemny interesujący i urozmaicony pobyt zapewniony jest gościom kąpielowym przez wytwornie urządzony salon do rozmowy, bale, koncerta, nowy wielki teatr, przejażdżki po morzu łodziami wiosłowemi statkami i żaglowemi polowanie, rybołostwo, jakoteż jedyne w swym rodzaju zwiedzanie przy oświetleniu pieczar w skałach.

Zamówienia na mieszkanie przyjmuje podpisana Dyrekcya, a lekarz kąpielowy Dr. v. Aschen udziela odpowiedzi na zapytania lekarskie. (748-1-3)

Helgoland w Kwietniu 1870 r.

Dyrekcya kąpiel morskich.

Znaczny od wielu lat używający zasłużonej sławy

Skład zegarków M. HERZA

zegarmistrza w Wiedniu Stefansplatz Nr. 6 sprzedaie wielki wybór różnego gatunku dobrze regulowanych zegarków za rocznem zaręczeniem według cennika.

Zegarki kieszonkowe genewskie.

Srb. zegarki	cylindry o 4 kam.	10—12	złr.
„ „	z złot. brzeg. do ods.	13—14	„
„ „	z podwójną kopertą	15—17	„
„ „	ankrowe o 15 kam.	16 19	„
„ „	„ z podw. kop.	18—23	„
„ „	„ ang. z kr. szkł.	19—25	„
„ „	„ remontory	28· 50	„
„ „	„ „ z podw. kop.	35—40	„
„ „	dto z kryszt. szkłami	30—36	„
Złote	„ N. 3 złot. o 8 k m.	30—36	„
„ „	damsk. o 4 i 8 kam.	25—30	„
„ „	„ ze złot. okrywk.	35—40	„
„ „	„ emal. z dyam.	38—48	„
„ „	„ dubelt. o 8 kam.	40—48	„
„ „	ankrowe o 15 kam.	35—44	„
„ „	„ lepsze złot. okr.	45	
	70, 80, 90, 100—120		„
„ „	„ damskie . . .	40—48	„
„ „	„ „ z podw. kop	50—56	„
„ „	remontoary 70, 80, 90, 100		„
„ „	„ z pod. kop. 110, 120 150		„

Budziki ze zegarkiem 7 złr.

Budziki ze zegarkiem zapalające przy wstawaniu świecę 9 złr.

Budziki bezpieczeństwa z przyrządem alarmowym zapalającym równocześnie świecę po 14 złr.

Zegary ścienne własnego wyrobu z dwuletniem zaręczeniem

co dzień do nakręcania 10, 12 złr.
co 8 dni „ 16, 18, 20. 22 „
(29-67 100)
„ „ „ „ z biciem god. i $^{1}/_{2}$ god. 30, 33, 35 „
„ „ „ „ i $^{1}/_{4}$ god. 48, 50, 55 „

Opakowanie za zegary ścienne 1·50 c.

Reparacye uskuteczniają się jak najprędzej. Obstalunki z prowincyi za nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką pocztową; zegarki przyjmuję także w zamian.

Wydawca: *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządca Drukarni: *Józef Łakociński.*